Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

Rok XIV Wydanie A | Poznań, wtorek 25 XI 1958 | Nr 280 (4609)

CZYTELNIK

O Kaczmarku, tezach i procentach
str. — 3.

ZŁOTY JUBILEUSZ POLSKICH WŁÓKNIARZY

I Sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka dekoruje Aleksandra Łęgosza Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski na uroczystej akademii w Łodzi.

CAF — fot. Kondracki

✡

Uroczyste powitanie na rogatkach Łodzi, przybyłych na uroczystości obchodu 50-letniego jubileuszu włókniarzy polskich, przedstawicieli władz państwowych i partyjnych z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką na czele.

CAF fot. — Matuszewski

Wyższe Studium Urbanistyki rozpoczęło nowy rok pracy

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym zainaugurowano nowy rok wykładowy na istniejącym od roku Wyższym Studium Urbanistyki i Zagadnień Regionalnych w Poznaniu, zorganizowanym przez Zarz. Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Jest to pierwsze tego rodzaju studium zorganizowane przez TWP w Polsce, umożliwiające działaczom rad narodowych oraz różnych instytucji pogłębianie wiedzy o zasadach planowania przestrzennego miast i rozwiązywania różnych łączących się z życiem mieszkańców problemów.

Inauguracyjny wykład pt. „Osiągnięcia i uchwały V Międzynarodowego Zjazdu Urbanistów i Architektów w Moskwie w 1958 r." wygłosił prof. mgr. inż. Władysław Czarnecki.

W Kongresie tym brało udział 1.500 delegatów, reprezentujących przeszło 100 tys. zawodowo pracujących architektów. Z przytoczonych na Kongresie danych wynika, że w okresie do 1956 roku wybudowano w Związku Radzieckim 564 miasta, w tym 180 liczących obecnie po ponad 100 tys. mieszkańców i 22 miasta po pół miliona mieszkańców.

Jeżeli chodzi o nowe kierunki w budownictwie, to na Kongresie panował zgodny pogląd, że w przyszłości należy budować miasta mniejsze, liczące 75—100 tys. mieszkańców, z oddzielnymi dzielnicami przemysłowymi. Miasta kolosy nastręczają bowiem zbyt wiele kłopotów. (l)

Z ostatniej chwili

Obserwatorzy ONZ opuszczą Liban

NOWY JORK (PAP)

W ONZ opublikowany został plan wycofania obserwatorów Organizacji Narodów Zjednoczonych z Libanu. Ostatnia grupa obserwatorów opuści ten kraj 10 grudnia br. Plan został zaaprobowany przez sekretarza generalnego ONZ — Hammarskjoelda.

Sudan francuski - republiką w ramach wspólnoty francuskiej

PARYŻ (PAP)

Jak donoszą z Bamako, w poniedziałek Zgromadzenie Terytorialne Sudanu Francuskiego proklamowało kraj republiką w ramach wspólnoty francuskiej.

Jako republika w ramach wspólnoty francuskiej kraj ten będzie niezależny tylko częściowo. O sprawach polityki zagranicznej, gospodarczej i obronnej mają decydować władze centralne nowej federacji, tj. rząd francuski.

Z kraju

PROCES AGENTÓW WYWIADU AMERYKAŃSKIEGO

24 bm. w Sądzie Warszawskiego Okręgu Wojskowego rozpoczął się proces agentów wywiadu amerykańskiego — Kurta Kitty i Józefa Lewickiego oskarżonych o działalność szpiegowską.

W BRZEZIU K. WŁOCŁAWKA POWSTANIE KOMBINAT WŁÓKIEN SZTUCZNYCH

W Ministerstwie Przemysłu Chemicznego zadecydowano: kombinat włókien sztucznych powstanie w Brzeziu koło Włocławka.

DELEGACJA PEDAGOGÓW WYJECHAŁA NA WĘGRY

24 bm. udała się na Węgry 4-osobowa delegacja pedagogów z naczelnikiem szkolnictwa podstawowego w Ministerstwie Oświaty — Władysławem Nowickim jako przewodniczącym.

Tysiąc szkół na Tysiąclecie

Całe społeczeństwo przystępuje do akcji budowy nowych szkół

WARSZAWA (PAP)

Hasło „1000 szkół na Tysiąclecie" znajduje coraz szerszy oddźwięk w społeczeństwie. Każdy niemal dzień przynosi nowe deklaracje załóg zakładów pracy, ludności wiejskiej i młodzieży o przyłączeniu się do ogólnonarodowej akcji budowy nowych szkół.

Ostatnio np. chłopi w Karnicy (pow. Gryfice woj. szczecińskie, wystąpili z inicjatywą opodatkowania się po 40 zł od hektara na budowę szkół. Mieszkańcy wsi Potuliniec, w tym samym powiecie, opodatkowali się od 50 do 100 zł od rodziny, przeznaczając pieniądze na pomoce szkolne i na ogrodzenie budynku szkolnego.

Chłopi z Sadlana k/Gryfic zobowiązali się płacić przez 2 lata po 10 gr od każdego sprzedanego litra mleka na nową szkołę dla swych dzieci.

Również marynarze przyłączyli się do akcji budowy szkół. Tak np. załoga S/S „Pstrowski" złożyła na ten cel 2.460 zł, zaś marynarze M/S „Nogat" przeznaczyli na budowę szkół 5 proc. swoich zarobków grudniowych.

Harcerze woj. łódzkiego dla uczczenia III Zjazdu Partii podjęli zobowiązanie wybudowania własnymi siłami na terenie województwa jednej szkoły wiejskiej. Potrzebne fundusze w wysokości około 1,5 mln. zł 35-tysięczna rzeszą harcerzy i zuchów woj. łódzkiego uzyska poprzez prace i służbę społeczną dla swojego środowiska m. in. drużyny harcerskie i zuchowe gromadzić będą pieniądze na „Swoją Szkołę Tysiąclecia" ze zbiórki i sprzedaży ziół, żołędzi i kasztanów, butelek i makulatury oraz organizowanych imprez artystycznych dla dzieci.

Oprócz pieniędzy harcerze i instruktorzy wniosą własny wkład pracy przy budowie szkoły.

Swój udział w budownictwie nowych szkół zadeklarowała także Liga Kobiet. Jedna z komórek tej organizacji w Bydgoszczy postanowiła m. in. zebrać sumę potrzebną na wybudowanie szkoły — pomnika Tysiąclecia. Na cegiełkach, które rozprowadzane będą na terenie woj. bydgoskiego w celu zgromadzenia funduszów, został umieszczony napis: „Moja mama buduje szkołę".

Kontakty gospodarcze Poznańskie - Ziemie Zachodnie

(Inf. wł.)

Wczorajsze obrady Prezydium Zarządu Okręgu Tow. Rozwoju Ziem Zachodnich z aktywem powiatowym poświęcone były poszukiwaniom najwłaściwszej formy współpracy z Ziemiami Zachodnimi. W zebraniu, któremu przewodniczył prezes Okręgu prof. dr. **M. Sczaniecki**, wzięli udział przewodniczący i sekretarze obwodów wielkopolskich, które wykazały się już inicjatywą i mają za sobą konkretne osiągnięcia. Do takich należą Nowy Tomyśl, Gniezno (miasto i powiat), Środa, Września, Rawicz, Ostrów, Śrem i Krotoszyn.

Trzonem obrad były referaty przedstawicieli Nowego Tomyśla (p. Kujawski) i Gniezna (mec. Kamyszek). Praca w tych obwodach ma przede wszystkim charakter gospodarczy. Nowy Tomyśl współpracuje owocnie ze Złotowem, Gniezno z Bytowem. Nowotomyska wiklina i chmiel przyjęły się w pow. złotowskim, a stamtąd Nowy Tomyśl otrzymuje sadzonki ziemniaków i prefabrykaty budowlane. O wymianę innych towarów zawarto między tymi powiatami szczegółową umowę.

Gnieźnieńska fabryka przetworów owocowych natomiast przerabia jagody i owoce bytowskie. Gniezno w zamian wysyła do Bytowa fachowców, których tam brak. Dnia 28 bm. na konferencji gnieźnieńsko-bytowskiej rozszerzone zostaną ramy współpracy. Już dziś Bytów prosi o nauczycieli dla szkół, zapewniając im mieszkania.

Krotoszyn i Śrem w inny sposób współpracują z Ziemiami Zachodnimi. Praca odbywa się poprzez młodzież starszą i harcerzy dzięki kontaktom osobistym z rodzinami.

Żywa dyskusja wykazała, że okręg poznański TRZZ, przodujący zresztą w kraju, wszedł szczęśliwie na drogę rozszerzania kontaktów gospodarczych między Poznańskiem a Ziemiami Zachodnimi. W mniejszym natomiast stopniu rozwija się współpraca kulturalna.

(fh)

Próba pierwszego polskiego radaru

GDYNIA (PAP)

W niedzielę po południu opuścił Gdynię statek „Kiliński". Na pokładzie tego motorowca Polskich Linii Oceanicznych zainstalowano szereg nowoczesnych prototypowych urządzeń, wyprodukowanych po raz pierwszy w kraju. Tak więc statek został wyposażony w pierwszy **polski radar „Bałtyk"**.

Około 20 grudnia zakończenie procesu E. Kocha

WARSZAWA (PAP)

24 bm., po trzydniowej przerwie, wznowiony został proces Ericha Kocha. Jest to już 23 dzień rozprawy. W tym czasie sąd, oprócz wysłuchania obszernych wyjaśnień oskarżonego i ujawnienia wielu dokumentów, obejmujących lata 1934—1945, przesłuchał 51 świadków. Zeznania 6 świadków, którzy nie mogli z różnych przyczyn przybyć na rozprawę, zostały odczytane.

Tak więc w zasadzie dobiegły końca zeznania świadków. 24 bm. sąd ogłosił przerwę w procesie do 1 grudnia br. Jak dowiaduje się sprawozdawca sądowy PAP — 1 grudnia sąd ujawni szereg dokumentów, dotyczących działalności oskarżonego oraz zbrodni, popełnianych na terenach podległych Kochowi.

2 grudnia br. sąd wysłucha opinii biegłego z zakresu prawa polskiego i okupacyjnego prawa hitlerowskiego — **prof. Pośpieszalskiego.** W związku z zeznaniami Kocha, złożonymi jeszcze w 1950 r., sąd ujawni także wiele dokumentów. Po ekspertyzie, prof. Pospieszalskiego, ok. 8—10 grudnia br. złoży obszerną, wyczerpującą opinię drugi biegły — z zakresu prawa międzynarodowego — **prof. dr Klafkowski.**

Przemówień stron, tj.: prokuratorów, pełnomocnika powoda cywilnego, obrońców, a także ostatniego słowa oskarżonego należy spodziewać się około 15 grudnia 1958 r.

Jeśli nie zajdą żadne nieprzewidziane okoliczności, to około 20 grudnia br. ogłoszony zostanie wyrok.

W poniedziałek, 24 bm. zeznawało tylko 3 świadków: Sabina Szałecka, Olga Bankowska i Stefania Klokocka.

Prof. K. Tarwid skazany na karę dożywotniego więzienia

WARSZAWA (PAP)

24 bm. po kilkutygodniowej rozprawie zakończył się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy ponownie rozpatrywany najgłośniejszy w ostatnim czasie proces poszlakowy prof. Kazimierza Tarwida. Wyrokiem Sądu Kazimierz Tarwid uznany został winnym podstępnego otrucia swej żony — Teresy cyjankiem potasu i skazany na karę dożywotniego więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze. Sąd przyznał również symboliczną złotówkę matce Teresy, doc. Biesiekierskiej, jako zadośćuczynienie za jej krzywdę moralną.

W obszernym zawierającym ponad 70 stron uzasadnieniu wyroku, Sąd podkreślił, iż wszystkie poszlaki wskazują na to, że Kazimierz Tarwid był mordercą Teresy Tarwid. On to z całą świadomością podał swej żonie zabójczy proszek z cyjankiem potasu. Sąd doszedł do tego wniosku na podstawie bogatego materiału — oparto go na przesłuchaniu ponad 70 świadków i wysłuchaniu opinii 16 biegłych różnych specjalności.

Jak się dowiaduje sprawozdawca sądowy PAP, obrońcy oskarżonego mają zamiar złożyć skargę rewizyjną od tego wyroku.

Jak będziemy pracowali w okresie świątecznym?

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z CRZZ wydał pismo okólne w sprawie pracy w okresie świątecznym — w grudniu br. W wigilię, 24 grudnia br. — podkreśla pismo — nie należy udzielać żadnych zwolnień z pracy, poza następującymi wyjątkami:

Po pierwsze — w indywidualnych wypadkach mogą być zwolnione z pracy kobiety (matki małoletnich dzieci), które 24 grudnia mają być zatrudnione na drugiej zmianie;

Po drugie — robotnicy, pracujący na trzeciej zmianie, pod warunkiem odpracowania wcześniej pełnej dniówki.

Pismo okólne precyzuje także zasady zwolnień z pracy w sobotę poświąteczną — 27 grudnia. W zakładach produkcyjnych, załoga może być zwolniona z pracy w tym dniu, o ile rada zakładowa wystąpi z takim wnioskiem do dyrekcji zakładu i uzyska jej zgodę. Za zwolnienie w dniu 27 grudnia załoga musi odpracować dniówkę w dniu wolnym od pracy, poprzedzającym tę datę (np. w niedzielę, 2 2grudnia).

We wszystkich urzędach i instytucjach, sobota, 27 grudnia, będzie dniem normalnej pracy.

Bardzo ważne!

Wielka ankieta

Nie chcemy z tego robić żadnej specjalnej sensacji. Pragniemy tylko podać Czytelnikom do wiadomości, że już jutro na tej samej stronie podamy komunikat o

Wielkiej Ankiecie »Głosu Wielkopolskiego«

pod hasłem:

»Czytelnicy pomagają redagować swoją gazetę«

Trudne zadanie? Tylko pozornie. Pytania ankiety będą łatwe. O pozostałych, ciekawych szczegółach czytaj jutro.

Niezadowalający stan BHP w przemyśle terenowym woj. poznańskiego

(Inf. wł.)

Omówienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle terenowym w woj. poznańskim było głównym tematem posiedzenia Komisji Zatrudnienia i Pomocy Społecznej WRN.

Jak wynika z przytoczonych danych, mimo rosnących nakładów na bhp, sytuacja w wielu zakładach przemysłu terenowego jest nadal niezadowalająca. Spotyka się wiele niezabezpieczonych maszyn i innych urządzeń. W związku z tym społeczni inspektorzy pracy wydali w 78 wypadkach polecenia wstrzymania maszyn co doprowadziło do okresowego unieruchomienia pewnych zakładów, lub działów.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą w dużej mierze same kierownictwa zakładów, które nie wykorzystywały nakładów na poprawę warunków pracy i przekazywały zaoszczędzone na tej pozycji sumy — na fundusz zakładowy. **Sytuacja ta ulegnie chyba poprawie w przyszłości, ponieważ Wojewódzki Zarząd Przemysłu zaczyna automatycznie potrącać nie wykorzystane na bhp sumy.**

Woj. poznańskie uzyskało w tym roku fundusz interwen-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Gen. Orliński przewodniczącym ZG Związku Inwalidów Wojennych PRL

WARSZAWA (PAP)

Ostatnio odbyło się plenum Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych PRL — na którym dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym Zarządu Głównego został inwalida wojenny, gen. brygady w służbie czynnej — **S. Orliński**, zastępcami przewodniczącego: **W. Płoński, płk. H. Adamowicz, J. Dzierżymirski**, sekretarzem generalnym — **J. Likowski** (sekretarz redakcji „Głosu Wielkopolskiego") i skarbnikiem — **W. Sokolnicki.**

NOWE ZNACZKI POCZTOWE

W grudniu br. Poczta Polska wprowadzi do obiegu okolicznościowy znaczek wartości 2,50 zł, wydany z okazji 10-lecia uchwalenia Deklaracji Praw Człowieka przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Znaczek zaprojektowała art. plastyk Sława Gospodarek. Znaczek formatu 25,5 × 31,25 mm wykonano dwubarwną techniką offsetową w nakładzie 900.000 sztuk.

CAF Fot.

Byli jeńcy wybudują szkołę

(Inf. wł.)

Grono byłych jeńców wojennych z Oflagu IIC (Woldenberg-Dobiegniew) pod patronatem Zarządu Głównego ZBoWiD, podjęło inicjatywę utrwalenia pamięci pobytu 7 tys. Polaków w tym obozie. Akcja ta polega na aktywizacji zaniedbanego dziś Dobiegniewa, wybudowaniu tam szkoły wraz z czytelnią ludową i muzeum pamiątek obozowych oraz utrwalenie pamięci Kolegów przez wydanie Księgi Pamiątkowej.

Dla bliższego omówienia tej inicjatywy, Komitet Tymczasowy zwołuje zebranie byłych woldenberczyków na 10. XII. br., o godz 14 w Warszawie, w gmachu ZG LPŻ, ul. Chocimska 14.

Zgłoszenia i adresy należy nadsyłać pod adresem: Komitet b. Jeńców Oflag IIC przy ZG ZBoWiD, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 55; wpłaty na budowę szkoły (wkład najmniej 300 zł w ratach) należy kierować na konto: PKO I O/M 1-9-121303 w Warszawie.

Wybrano zaledwie 38 deputowanych

Wyniki wyborów we Francji

PARYŻ (PAP)

W niedzielę odbyła się we Francji pierwsza tura wyborów powszechnych. Frekwencja wyborcza nie była wysoka. Zarówno kampania wyborcza jak i same wybory odbyły się w atmosferze apatii wyborców.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na 465 miejsc w parlamencie, które mają być obsadzone przez przedstawicieli metropolii w pierwszej turze wyborów wybranych zostało zaledwie 38 deputowanych. 427 deputowanych zostanie więc wybranych w drugiej turze wyborów, która przyniesie definitywne rozstrzygnięcie. Druga tura wyborów odbędzie się w przyszłą niedzielę. W skład Zgromadzenia Narodowego wejdą ci kandydaci, którzy otrzymają zwykłą większość głosów.

W I turze wyborów nie otrzymało wymaganej, absolutnej większości głosów, m. in. siedmiu byłych premierów: **Mendes-France, Edgar Faure, Daladier, Gaillard, Guy Mollet, Georgés Bidault.** Wybrani zostali natomiast na deputowanych: **Anthony Pinay, Robert Schuman** i **Réne Pleven.** W niedzielę nie zostali wybrani także: **Christian Pineau, Francois Mitterrand, Maurice Thorez, Jacques Duclos, André le Troquer, P. H. Teitgen, Maurice Schuman, Paul Ramadier, Pierre Coty, Pierre Poujade** i wielu innych znanych polityków francuskich.

Jednym z deputowanych komunistycznych, wybranych do nowego Zgromadzenia Narodowego — jest członek Biura Politycznego FPK — **Fernand Grenier,** który kandydował w departamencie Sekwany. Grenier uzyskał o 9 tys. głosów więcej niż jego przeciwnik. W poniedziałek nad ranem francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało dane — dotyczące przeszło 7 milionów uprawnionych do głosowania. Spośród uprawnionych głosowało 77,1 proc. Spośród głosów ważnych poszczególne partie otrzymały: — SFIO — 15,5 proc., Unia Nowej Republiki — 17,6 proc., MRP — 9,1 proc., FPK — 19,9 proc., krajowe centrum niezależnych i chłopskich — 13,7 proc., radykałowie — 4,8 proc., ugrupowania skrajnie prawicowe — 13,3 proc., ugrupowania prawicowe — 6,2 proc.

Mimo skoncentrowanych wysiłków rządu i nieomal wszystkich ugrupowań politycznych oraz wielkiej kampanii prasowej zmierzającej do izolacji Francuskiej Partii Komunistycznej, w wyniku niedzielnych wyborów komuniści pozostali nadal najsilniejszą i największą partią polityczną we Francji. Świadczy o tym fakt, że uzyskali oni największą liczbę głosów ze wszystkich partii, a mianowicie 18,9 proc.

☆

Francuski minister informacji — Jacques Soustelle, w rozmowie z korespondentem agencji DPA, wypowiedział się za zakazem działalności Francuskiej Partii Komunistycznej. Powołał się on przy tym na artykuł 4 nowej Konstytucji Francuskiej, w myśl którego wszystkie partie polityczne winny „szanować zasady demokracji i suwerenności narodowej". Z wypowiedzi Soustelle'a wynika, że reakcja francuska otrzyma w najbliższym czasie skuteczną broń przeciwko postępowym siłom Francji. Opracowuje się mianowicie nowy „kodeks obywatelski", który przewiduje stworzenie specjalnego urzędu ,na wzór zachodnioniemieckiego urzędu ochrony konstytucji. Ma on kontrolować działalność poszczególnych partii. Te partie, które nie odpowiadają pojęciom Soustelle'a i ski o demokracji, będą mogły zostać oficjalnie zakazane.

MŁODZIEŻ SZWEDZKA BAWI SIĘ BEZ ALKOHOLU

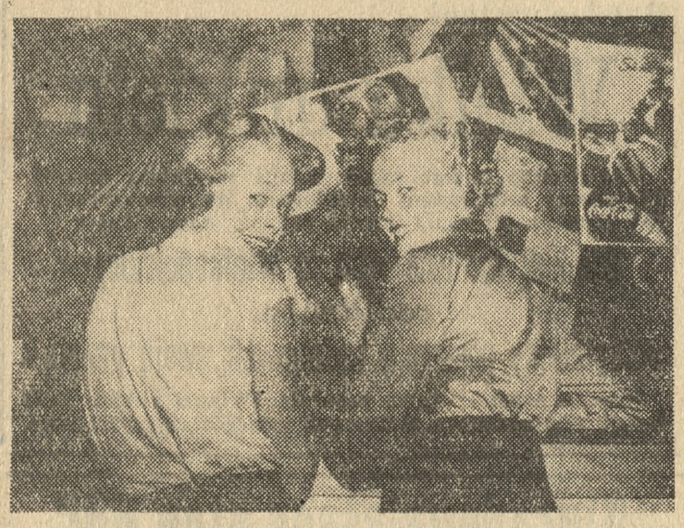

Jest w Sztokholmie miejsce, gdzie każdy trafi bez adresu, a w każdym razie każdy młody chłopiec czy dziewczyna. Jest to „Nalen" — bezalkoholowy lokal rozrywkowy dla młodzieży. „Topsy" Lindblom, zdobywca złotego medalu w trójskoku na Olimpiadzie 1912 r. kupił w r. 1934 „Nalen" i — rozumiejąc problemy młodzieży — stworzył dla niej ulubione miejsce rozrywki. Młodzi mieszkańcy Sztokholmu zbierają się tu, by wspólnie się bawić. „Topsy", który często bierze udział w tych spotkaniach, wymyśla wciąż nowe urozmaicenia programu. Propaguje on m. in. swe ulubione gałęzie sportu.

Na zdjęciu: „Nalen" znany jest z ładnych dziewcząt. Guye Ahiström i Anita Svensson twierdzą, że w lokalu tym nikt nigdy się nie nudzi...

Fot. — CAF

Stevenson za rozmowami z ZSRR na każdym szczeblu

NOWY JORK (PAP)

Były kandydat na prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej, występując w niedzielę przed kamerą telewizyjną w Chicago nalegał, aby Stany Zjednoczone prowadziły rozmowy ze Związkiem Radzieckim bez względu na szczebel na jakim można je prowadzić.

Omawiając swoją niedawną wizytę w ZSRR Stevenson stwierdził, iż Rosjanie są bardziej dalecy od myśli o wojnie niż Amerykanie. Droga do pokoju — dodał on — prowadzi tylko przez negocjacje.

Nie zadowalający stan BHP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cyjny w wysokości przeszło 32 mln. zł, przeznaczony na akty wizację życia gospodarczego w miastach i miasteczkach. Z sumy tej przeprowadza się obecnie inwestycje w 80 zakładach, przy czym w już oddanych, lub rozbudowanych obiektach zatrudniono dodatkowo około tysiąc osób. Zbyt późne przyznanie funduszu brak dokumentacji, niedostateczna inicjatywa pewnych dyrekcji, uniemożliwi jednak przeprowadzenie wszystkich inwestycji w roku bieżącym i trzeba będzie je kontynuować jeszcze w przyszłym roku. W przyszłości fundusz interwencyjny będzie wykorzystywany tylko na tworzenie nowych stanowisk pracy w miejscowościach, posiadających nadwyżki sił roboczych, zwłaszcza kobiet.

Ponadto Wydział Opieki Społecznej przeznaczył znaczne sumy na uruchomienie specjalnych zakładów dla niedorozwiniętych dzieci i mężczyzn. M. in. powstaną takie zakłady w Wieleniu, Pakówce, Kobylej Górze, a w Chodzieży zakład dla 200 nieuleczalnie chorych.

(1)

Squaw Valley Kalifornia miejsce zimowej olimpiady 1960 r.

Fot. — CAF

Ze Świata

ROZMOWY PREMIERA INDII I PREMIERA KANADY

W stolicy Indii toczyły się rozmowy między premierem Nehru i prem. Kanady — Diefenbakerem. Dzienniki wskazują, że premierzy omówili różne problemy sytuacji międzynarodowej m. in. sprawę przyznania Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w ONZ.

DEMENTI USA

Rzecznik Departamentu Stanu zaprzeczył w dniu 24 bm. pogłoskom o rzekomo planowanej w związku ze sprawą Berlina konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech wielkich mocarstw.

KENNEDY KRYTYKUJE DEPARTAMENT STANU

W przemówieniu wygłoszonym w niedzielę wieczór senator demokratyczny Kennedy poddał krytyce amerykańską politykę zagraniczną w stosunku do narodów kolonialnych oraz tych, które niedawno uzyskały niepodległość. Kennedy potępił polityków amerykańskich próbujących nie mieszać się do konfliktu algierskiego.

STRAJK POWSZECHNY NA CYPRZE

W związku z rozpoczynającą się w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ debatą w sprawie Cypru, w poniedziałek rano ludność wyspy przystąpiła, na apel organizacji niepodległościowej EOKA, do 24-godzinnego strajku powszechnego.

W nocy z niedzieli na poniedziałek na Cypr przybył szef sztabu generalnego Imperium Brytyjskiego, generał Francis Festing.

W BELGII ZASTRAJKOWALI PRACOWNICY KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

Do strajku pracowników belgijskich elektrowni i gazowni przyłączyli się w poniedziałek tramwajarze i personel autobusów miejskich, również domagający się podwyżki płac i emerytur. Strajk potrwa 2 dni, bierze w nim udział około 20 tys. pracowników komunikacji.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ARTYSTÓW CYRKOWYCH

Dnia 20 bm. rozpoczęły się w Budapeszcie obrady Międzynarodowego Kongresu Artystów Cyrkowych. Biorą w nich udział dyrektorzy cyrków ze wszystkich krajów socjalistycznych oraz 15 dyrektorów i menażerów cyrków z Zachodniej Europy, w tym z Wielkiej Brytanii, Francji i NRF.

W Genewie

11 posiedzenie konferencji ekspertów

GENEWA (PAP)

Jak stwierdza komunikat prasowy, 11 kolejne posiedzenie konferencji ekspertów poświęconej sprawom zapobieżenia niespodziewanej napaści, które odbyło się w poniedziałek przed południem, poświęcone było kontynuowaniu dyskusji nad porządkiem dziennym.

Delegat amerykański, Foster, przedłożył w imieniu grupy państw zachodnich „dokument wyjaśniający" do przedstawionego już poprzednio projektu porządku obrad, zatytułowany: „ogólny szkic, ilustrujący możliwe systemy obserwacji i nadzoru ze strony lotnictwa o dalekim zasięgu".

Wielkość nie polega na dyplomacji prowadzonej z pokładów kanonierek

Program działania Labour Party

LONDYN (PAP)

Brytyjska Labour Party opublikowała w poniedziałek w związku ze zbliżającymi się wyborami powszechnymi program działania partii, opracowany na okres lat pięciu. Program wydany został w formie ilustrowanej broszury w nakładzie 400 tys. egzemplarzy jako materiał do kampanii wyborczej prowadzonej przez organizacje partyjne na obszarze całego kraju. Stanowi on podsumowanie głównych punktów poszczególnych deklaracji politycznych Labour Party, ogłoszonych w ciągu ostatnich trzech lat i obejmujących zarówno problemy polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej.

Program stwierdza m. in., że Labour Party domagać się będzie powszechnego rozbrojenia, przyjęcia Chin Ludowych do ONZ, powołania komisji ekonomicznej dla spraw Bliskiego Wschodu, w celu podniesienia stopy życiowej tamtejszej ludności i dokonywania bardziej sprawiedliwego podziału zysków płynących z bogactw naturalnych tej strefy.

W słowie wstępnym przywódca Labour Party, **Gaitskell** pisze m. in.: **„pragniemy, by kraj nasz odgrywał na świecie poważną rolę. Naszym zdaniem wielkość nie polega na dyplomacji prowadzonej z pokładów kanonierek, ani na manewrowaniu na skraju przepaści, jaką jest wojna nuklearna, lecz na udzielaniu pomocy w dziele doprowadzenia świata do pokoju".**

Ile świat wydaje na zbrojenia?

LONDYN (PAP)

Na zorganizowanej w Londynie konferencji pod nazwą „drogi do zachowania pokoju", **prof. Haddow,** lekarz specjalista od radiacji nuklearnej powiedział orientacyjnie, że w bieżącym roku świat wydał na zbrojenia blisko 50 mld. funtów szterlingów. Zbrojenia — mówił on dalej — kosztują każdego mieszkańca ziemi przeciętnie w skali rocznej po kilka funtów.

Prof. Haddow oświadczył, że rozbrojenie światowe jest zasadniczym problemem naszych czasów.

Gwałtowne burze i huragany na Marsie

MOSKWA (PAP)

Na Marsie szaleją od pewnego czasu gwałtowne burze i huragany — oświadczył znany astronom radziecki W. Szaronow, dyrektor obserwatorium uniwersytetu leningradzkiego.

Obserwacje powierzchni Marsa — powiedział prof. Szaronow — przeprowadzone w dniu 16 bm. pozwoliły stwierdzić, iż okres burz i gwałtownych wiatrów, który rozpoczął się na tej planecie jeszcze we wrześniu 1956 r., z niewielkimi przerwami trwa do tej pory.

Mars znajdował się w tych dniach w bardzo dogodnym położeniu względem Ziemi i chociaż nie była to tak zwana wielka opozycja, to jednak przeprowadzone obserwacje pozwoliły zanotować szereg ciekawych spostrzeżeń.

Z reguły na Marsie widoczne są dość wyraźnie ciemne plamy tzw. mórz, które ostro odcinają się od kolorowych „pustyń". Jednak podczas ostatnich obserwacji były one słabo rozróżniane. To osobliwe zjawisko — podkreślił uczony — świadczy o tym, że w połowie listopada br. szalały na Marsie potężne wiatry, które zanieczyściły atmosferę tumanami o żółtym odcieniu. Krajobrazy powierzchni Marsa ledwie prześwitywały przez te tumany, składające się najprawdopodobniej z piasku i pyłu porwanego przez huragany z powierzchni planety.

Sardynka na stole... obrad

(API)

Międzynarodowa Organizacja Żywnościowa i Rolnicza zwołuje we wrześniu przyszłego roku niecodzienny kongres. Przedmiotem jego obrad będzie bowiem problem... sardynki.

Ta mała, bardzo smaczna (szkoda, że również bardzo... droga!) rybka zajmuje niezmiernie ważną pozycję w światowej gospodarce rybnej. Światowe połowy sardynki przedstawiają wartość około 50 milionów dolarów rocznie i stanowią prawie jedną czwartą światowych połowów ryb, skorupiaków, mięczaków itp. Jak przystało na tak wytworne rybki — sardynki są jednak bardzo kapryśne. Bywają lata, że znikają one niemal całkowicie z niektórych rejonów głębin morskich, nie troszcząc się zgoła o to, że ich wielkopańskie fochy przynoszą nieraz olbrzymie straty materialne rybakom i przemysłowi rybnemu wielu krajów.

Uczeni studiujący biologię ryb od dawna już zajmują się problemem tych tajemniczych „ucieczek" sardynek. Dotychczas jednak nie mieli sposobności wymiany poglądów i podzielenia się swymi doświadczeniami na jakiejś szerszej płaszczyźnie. Doskonałą okazją do tego będzie kongres, który urządza w przyszłym roku w Rzymie Międzynarodowa Organizacja Żywnościowa i Rolnicza. Zaproszono nań — oprócz wybitnych uczonych z całego świata — również przedstawicieli 100 krajów i terytoriów bezpośrednio zainteresowanych połowami sardynek oraz obserwatorów z ramienia 15 organizacji międzynarodowych.

m. j.

Głos na szerokim świecie

Z bliska widać lepiej

W odpowiedzi na wspólne oświadczenie polsko-radzieckie, rzecznik prasowy departamentu stanu USA złożył przed kilku dniami oświadczenie, które zawiera m. in. następujące zdanie:

„Stany Zjednoczone uważają, iż rzeczywiste niebezpieczeństwo dla pokoju i stabilizacji w Europie leży nie w tym, iż Niemiecka Republika Federalna bierze udział w wysiłkach obronnych NATO, lecz w podziale Niemiec..."

Do dnia 9 maja 1955 r., tj. do dnia przyjęcia Niemieckiej Republiki Federalnej w skład organizacji Paktu Północno-Atlantyckiego, organizacje te tworzyły państwa, których politykę można było oceniać rozmaicie. Niemniej jednak, żadne z nich nie zgłaszało pod niczyim adresem żądań terytorialnych, w żadnym z nich też nie działały liczne, a ruchliwe i hałaśliwe organizacje polityczne, propagandowe i paramilitarne, popierające podobne żądania.

Jedynym takim państwem w Europie jest Niemiecka Republika Federalna, której rząd od początku swego istnienia głosi oficjalnie, iż „Rzesza Niemiecka istnieje nadal w granicach z 1937 roku".

Jeżeli nawet rząd Stanów Zjednoczonych nie uznaje NRD i nie chce uznać granicy Odry — Nysy za ostateczną, to i tak z czysto politycznego punktu widzenia nie może nie dostrzegać, że podobne roszczenia zachodnioniemieckie — wobec zdecydowanego ich odrzucania przez bezpośrednio zainteresowanych — stanowić muszą „niebezpieczeństwo dla pokoju i stabilizacji w Europie", fakt zaś, że państwo, wysuwające owe roszczenia, stało się członkiem sojuszu atlantyckiego, bynajmniej nie osłabia ani owych roszczeń, ani płynącego z nich niebezpieczeństwa. Wyrzeczenie się ich bowiem nie zostało postawione za warunek przyjęcia NRF do NATO.

Nie ulega wątpliwości, iż mechaniczne połączenie dwóch państw niemieckich dałoby w chwili obecnej przewagę tym niemieckim czynnikom politycznym, które właśnie stoją na gruncie roszczeń terytorialnych wobec sąsiadów Niemiec. Wynika to już z prostego zestawienia liczbowego wyników wyborów w obu państwach niemieckich. Tym samym, polityka państwa, powstałego z prostego zlania w jedno NRF i NRD, byłaby kontynuacją dzisiejszej polityki NRF.

W kołach politycznych NRF rozróżnia się bowiem zjednoczenie: „małe", „średnie" i „wielkie". Pierwsze określenie oznacza tutaj zlanie w jedno NRF i NRD — tak wyraził się boński minister — Seebohm w przemówieniu stuttgarckim na Zielone Świątki 1957 r. (Associated Press 9 VI 1957) oraz J. F. Barnick w książce „Die Deutschen Truempfe", wydanej z aprobatą ministra obrony NRF — Straussa, w maju 1958. Zjednoczenie „średnie" oznacza przyłączenie do Niemiec również obszarów polskich i radzieckich, a być może, i czechosłowackich), zjednoczenie „wielkie" — opanowane całej Europy środkowo-wschodniej daleko jeszcze i poza granice Rzeszy bismarkowskiej z 1914 r.

Z niezliczonych dowodów na to, iż „zjednoczenie" w pojęciu bońskich kół politycznych sięgać musi również nawet i poza „granice z 1937 roku", przytoczymy tylko jeden: w „podręczniku szkolenia polityczno-historycznego" dla Bundeswehry, wydanym w 1957 r. przez ministerstwo obrony NRF, prof. Braubach pisze o wschodnich granicach Niemiec z 1937 r., iż „były nie do zniesienia i po prostu prowokowały dążenia rewizjonistyczne".

Pozwalamy sobie przypomnieć, że w tymże 1937 roku Niemcy były całkowicie zjednoczone w granicach, których dzisiaj oficjalnie domaga się rząd NRF. Nie zapewniło to jednak, bynajmniej, pokoju i stabilizacji w Europie — przeciwnie, owe „dążenia rewizjonistyczne", aprobowane dzisiaj przez historyków zachodnioniemieckich, piszących na zlecenie ministerstwa obrony NRF, stały się przyczyną najstraszniejszej wojny w dziejach ludzkości.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w tymże podręczniku, inny autor domaga się — z pozoru czysto teoretycznie — dla poszczególnych sojuszników, w ramach koalicji, jak najdalej idącej samodzielności poczynań militarnych.

Narzuca się tutaj logiczny związek z często powtarzanymi oświadczeniami rządu NRF, iż jest on „gotów wyrzec się użycia siły". Dla realizacji swoich roszczeń terytorialnych. Gotowość do wyrzeczenia się nie jest jeszcze wyrzeczeniem (tym więcej, gdy „gotowości wyrzeczenia się siły" towarzyszyły dążenia do wzmożenia zbrojeń). Znane są zresztą dzieje najformalniejszego wyrzeczenia się siły przez Rzeszę Niemiecką w polsko-niemieckim pakcie o nieagresji z 1934 roku. Owa Rzesza Niemiecka w pojęciu rządu NRF, istnieje nadal i rząd NRF uważa się za jej prawnego następcę.

Tak w skrócie przedstawiają się sprawy — z oddalonego Waszyngtonu oraz z sąsiadującej z Niemcami Polski, która w ciągu ubiegłego półwiecza dwakroć przeżywała okupację niemiecką.

Andrzej Józef KAMIŃSKI

Incydent w Glücksburgu

BONN (PAP)

Na otwarciu zorganizowanego w Glücksburgu dla oficerów marynarki cyklu pogadanek na tematy religijne i obyczajowe, poseł socjaldemokratyczny do Bundestagu dr Beermann wygłosił odczyt pt. „Tradycje marynarki".

Postawił on m. in. problem, czy nie należałoby zrehabilitować dwóch marynarzy straconych z wyroku sądowego w roku 1917. W odpowiedzi jeden z oficerów oświadczył, że ze względów zasadniczych rehabilitacja taka nie jest możliwa, gdyż wyroki zapadły ze względów dyscyplinarnych.

Kiedy dr Beermann oświadczył, że obaj rozstrzelani są mu bliżsi niż admirałowie Doenitz i Raeder odpowiedzialni za prześladowania Żydów, większość zebranych oficerów opuściła salę obrad.

Samobójstwa w Bundeswehrze

BERLIN (PAP)

Berliński korespondent agencji TASS donosi o licznych wypadkach samobójstw, popełnianych przez rekrutów powołanych do służby w zachodnioniemieckiej Bundeswehrze. Przyczyną tych dramatycznych kroków — stwierdza korespondent — jest załamanie się psychiczne młodych ludzi, wywołane zetknięciem się z ostrą dyscypliną życia koszarowego.

W spółdzielni „Niewidomy“

Dobrze pracują i dobrze gospodarzą

Pracownicy Spółdzielni Inwalidów „Niewidomy“ w Poznaniu obchodzili w sobotę 10-lecie istnienia swej placówki. Spółdzielnia ta, założona (w 6 pokojach) przy Placu Wielkopolskim i pracująca w pierwszym okresie na wypożyczonych maszynach, rozwinęła się znacznie w minionych latach i zawsze należała do rentownych.

Dziś zatrudnia w swych placówkach 255 pracowników (w tym 208 inwalidów i 77 niewidomych), dysponuje funduszem własnym w wysokości przeszło 1.528 tys. zł i zaopatruje mieszkańców woj. poznańskiego i innych województw w różnorodne artykuły dziewiarskie. Zmechanizowano prace w różnych działach i przeszkolono wielu inwalidów, lub ociemniałych, jednakże w dalszym ciągu budzą zastrzeżenia warunki pracy w nieodpowiednich pomieszczeniach. Byłoby pożądane by władze miejscowe pomogły niewidomym w ich staraniach o wybudowanie nowego gmachu przy ul. Żeromskiego.

O sprawach tych mówiono w czasie jubileuszowej uroczystości. W czasie akademii, w sali Domu Drukarza, wręczono nagrody najofiarniejszym pracownikom. Występował prof. Bielajew i zespoły niewidomych, po czym odbył się wieczorek taneczny. (l)

O Kaczmarku, tezach i procentach

Kaczmarek ma 3 synów w wieku 10, 11 i 13 lat. Kowalski: 2 synów i córkę w tych samych mniej więcej latach. Marecka — dwóch synów; jeden już chodzi do Technikum Energetycznego. I w ogóle, dzieciarni w naszych rodzinach nie brakuje. Starają się ludzie... Dziś, w listopadzie zimno, dzieci siedzą w domu lub w szkole. Przypomnijmy sobie jednak miesiące letnie i te „rozwrzeszczane” gromady na podwórzach i ulicach. Cóż, uchodzimy za jeden z najżywotniejszych narodów. Roczny wskaźnik przyrostu naturalnego po wojnie nie schodzi u nas poniżej 18 (w latach 1936/38—11,2) procent i jest jednym z najwyższych, nie tylko w Europie.

Tak wysoki przyrost naturalny pociąga za sobą określone konsekwencje we wszystkich dziedzinach życia społecznego, w gospodarce kraju i... budżetach domowych obywateli. Większą lub mniejszą zamożność jakiegoś kraju, poziom życia jego mieszkańców określa bowiem nie tylko historycznie ukształtowany poziom sił wytwórczych i zasób bogactw naturalnych, lecz także i procentowy stosunek ludności zawodowo czynnej do całej ludności danego kraju. Im więcej ludności pracuje, wytwarza dobra materialne lub świadczy usługi, im mniej osób pośrednio lub bezpośrednio utrzymuje, tym stopa życiowa jest wyższa.

Prognostycy twierdzą iż Polska w roku 1960 liczyć będzie 30.136 tys. mieszkańców. W roku 1965 — 32.550 tys. mieszkańców. Jak w tym czasie układać się będą u nas wzajemne proporcje ludności zawodowo czynnej do pozostającej na jej utrzymaniu? Mówi o tym poniższa tabelka:

Prognoza ludności w/g wieku w latach 1960/65 (w tysiącach)

Grupy wieku	1960	1965
ogółem	30.136	32.550
0—6	5.160	5.190
7—17	6.314	7.626
18—59	15.855	16.377
60 i więcej	2.807	3.357

A zatem praktycznie biorąc, zaledwie połowa ludności będzie w tym czasie zdolna do pracy zawodowej (klasyczny wiek 18—59), i ta połowa musi utrzymać resztę. Lecz czy można zakładać, że każda kobieta i każdy mężczyzna w tym wieku będzie pracował? Na pewno nie. Z tej cyfry ok. 16 milionów osób w wieku zdolności do pracy należy odliczyć więc wszystkie niepracujące (zawodowo) gospodynie domowe, a jest ich kilka milionów, pokaźną liczbę chorych, kalek i inwalidów wojennych; należy odliczyć osoby dorosłe, studiujące na wyższych uczelniach; należy odliczyć — na okres dwóch lat — wszystkich mężczyzn pełniących obowiązkową służbę wojskową itp. W sumie więc efektywnie czynnych jest zawodowo, powiedzmy — 10—11 milionów osób. I te 10—11 milionów musi codziennie żywić, ubierać, szkolić, zapewnić mieszkania i rozrywki — 20 milionom osób, a prócz tego leczyć rany wojenne kraju, rozwijać gospodarkę — gonić inne kraje w tym względzie — no i myśleć o tym, aby nowemu, wstępującemu dopiero w życie pokoleniu, zapewnić pracę.

Praktycznie więc biorąc, wyżej wymienione czynniki determinują często wybór alternatyw rozwojowych gospodarki narodowej, stawiają najtęższych ekonomistów w przysłowiowej kropce: którędy pójść, jak pogodzić zrozumiałe dążenie społeczeństwa do poprawy stopy życiowej dziś, z wymaganiami jutra. Jak dzielić dochód narodowy? Ile z niego przeznaczyć na spożycie, ile na inwestycje? Na jakie spożycie dać więcej: na indywidualne — tj. na bezpośrednią podwyżkę płac — czy też na zbiorowe: tj. budowę mieszkań, szkół, kin, wodociągów itp? I w jednej i w drugiej grupie potrzeby są wielkie, równie pilne i niezbędne. Jak to wszystko ze sobą pogodzić?

Opublikowany projekt wytycznych rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na lata 1959—65 jest właśnie przykładem próby pogodzenia tych wszystkich czynników. Projekt ten zakłada, że w przyszłej 5-latce trzeba koniecznie zwiększyć wydatki na inwestycje łącząc tu dwa zadania: **równania do bardziej rozwiniętych gospodarczo krajów świata i przygotowania warsztatów pracy dla ok. miliona osób wchodzących w wiek zdolności do pracy oraz zapewnić obywatelom wzrost stopy życiowej nie niższy, aniżeli w bieżącej 5-latce.**

Czy projekt tez Kaczmarka, Kowalskiego i Marecką zadowala? Nie! Nie zadowala. Sądzili oni, że tempo wzrostu stopy życiowej będzie szybsze. Planowane zwiększenie spożycia o 23—25 proc. na jednego mieszkańca, przyrównują do swego obecnego spożycia i są nieco zawiedzeni. Jednocześnie nie godzą się na skreślenie z planu budowy szkoły, bloku mieszkalnego i nowej fabryki, które mają obok nich powstać, a więc nie godzą się na zmniejszenie inwestycji, gdyż dzieci ich duszą się w klasach, chodzą do szkoły na zmiany, mieszkają nie najlepiej, a za 5 lat będą szukać pracy. Kaczmarek, Kowalski i Marecka nie dopuszczają do głowy myśli, aby ich dzieci były bezrobotnymi. Chcą, żeby szybko dorośli, wyuczyli się zawodu, nieźle zarabiali, pomogli rodzicom...

A więc w podstawowych sprawach ich dążenia zbiegają się z założeniami tez. Tylko te 23—25 proc. ich jakoś rozczarowuje... Myślą, że to będzie jeszcze mniej, niż w bieżącej 5-latce, która miała przynieść 30 procent.

W swoich rachunkach i porównaniach popełniają więc **dwa istotne błędy:** pierwszy — że dodają te 23—25 proc. do swego dzisiejszego poziomu życia i na tej podstawie wyobrażają sobie jak „będą stać” w roku 1965, drugi — że porównując procenty, nie uwzględniają progresji.

Autorzy tez wyraźnie stwierdzają, że **wzrost spożycia o 23—25 proc. należy liczyć od poziomu spożycia, jaki uzyskamy w roku 1960.**

Dziś mamy dopiero rok 1958 i przez te dwa lata może się przecież jeszcze dużo zmienić. Można więc mieć nadzieję, że i płaszczyzna porównań zmieni się na lepsze. Po drugie: 23—25 proc. wzrostu stopy życiowej w przyszłej 5-latce to wcale nie mniej, aniżeli 30 proc w tej pięciolatce. Przeciwnie, nawet więcej. Inaczej bowiem wygląda i więcej waży ćwiartka kilowego i półtorakilowego bochenka... Naturalnie wszystko zależy od tego czy w bieżącej 5-latce osiągniemy planowany 30 proc. wzrost stopy życiowej, a to zależy z kolei od wielu wielu innych czynników. Przede wszystkim zaś od wzrostu wydajności pracy czynnej zawodowo ludności.

Piotr CHOJNACKI

„OD NOWA...“

Byliśmy. Widzieliśmy. Piszemy... O czym? Oczywiście o klubie studentów i młodej inteligencji „Od nowa”.

Donośny głos muzyki synkopowej i... mazurka chopinowskiego (naturalnie nie granych jednocześnie) obwieścił wszem i wobec, że w niedzielę otworzono podwoje dawno oczekiwanego przez akademików klubu z prawdziwego zdarzenia. Na uroczystość przybyła spora gromada studenckiej braci i młodych reprezentantów poznańskiego środowiska artystycznego. Stawili się starzy znajomi. Stąd też na wieczorku wytworzył się prawdziwie familijny nastrój.

Ale oddajmy głos bohaterom wieczoru. Ojciec klubu, jego kierownik — **Tadek Dębski** opowiedział obecnym o przygotowaniach do otwarcia klubu, o własnoręcznym cyklinowaniu parkietu, trzepaniu dywanów i myciu okien. Przy tej właśnie czynności została przelana za „Od nowa” pierwsza... krew, bowiem podczas mycia pękła szyba i skaleczyła w głowę jednego ze studentów. Przemawiali również „oficjele”, a później odbyła się część artystyczna. W dalszym ciągu bohaterami wieczoru byliśmy my wszyscy. Wszyscy bowiem piliśmy toasty za pomyślność klubu i tańczyliśmy „rocka”. Bawiliśmy się świetnie. Można się zresztą o tym przekonać z zamieszczonych zdjęć.

Jak widać ze zdjęcia gusty gości były różnorodne. Jedni szaleli w tańcu, inni słuchali muzyki, a jeszcze inni...

Nawiasem mówiąc, proszę spojrzeć na uroczą bufetową. To naprawdę duża „rzecz”.

A jednak lustro nie kłamie...

Do ataku ruszył jazzowy zespół „Polibudy“ — Kiciuś. Widzimy właśnie jak „środek napadu“ kwintetu inżynierów — Rysiek Zielewicz wydmuchuje z płuc resztki powietrza.

Pierwszy w Polsce cyklotron

22 bm. uruchomiony został pierwszy w Polsce cyklotron w Krakowskim Instytucie Badań Jądrowych PAN. W uroczystościach związanych z uruchomieniem wziął udział prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Na zdjęciu: Premier J. Cyrankiewicz dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi — ob. Józefa Maniaka mistrza budowlanego z budowy cyklotronu.

CAF — fot. Tymiński

Nałkowska w szkole Becketta*)

Pierwsza premiera po zmianie kierownictwa teatrów, nie zawsze bywa biletem wizytowym nowej dyrekcji. Warto o tym pamiętać, gdy się ogląda na scenie Teatru Nowego, obsadzony jeszcze przez SYKAŁĘ, a wystawiony już za BYRSKIEGO „Dzień jego powrotu” Zofii Nałkowskiej. Ani to remanent dawnego sezonu, ani inauguracja nowego, a dzięki reżyserii Marka Okopińskiego, ani nawet dramat Nałkowskiej. Dobrze jeszcze, że chociaż reżyserskie ojcostwo „Dnia jego powrotu” jest pewne, bo ono właśnie w przedstawieniu wydaje się najwięcej godne uwagi.

Inscenizacja OKOPIŃSKIEGO świadczy jak najlepiej o inwencji reżysera i jego odwadze, gorzej o samej Nałkowskiej. Trzeba jej jednak wybaczyć. Zmarła cztery lata temu, stale odmładzająca się intelektualnie pisarka, nie przewidziała niestety, że po śmierci rozpocznie nową, tym razem awangardową młodość. Nie mogła więc od siebie w niczym pomóc inscenizatorowi, który postanowił sobie odczytać i wystawić po beckettowsku „Dzień jego powrotu”. Było to zadanie niełatwe. Sztuka Nałkowskiej liczy sobie już dwadzieścia siedem lat, a inscenizator ma po stronie swej koncepcji scenografię CZESŁAWA KOWALSKIEGO i czasem nawet wykonawców, przeciw sobie zaś — „Dzień jego powrotu”.

Dlatego też Okopiński stara się jak może, aby widz nie spostrzegł rozbieżności między awangardowym radykalizmem koncepcji inscenizacyjnej a tradycjonalizmem faktury dramatu. Zaczyna od usunięcia z tekstu wszystkich realiów i konkretów sztuki i poddaje z kolei „Dzień jego powrotu” odpowiednim inscenizacyjnym zabiegom. Naświetla bohaterów punktówkami, dba o prawie geometryczny rysunek postaci i sytuacji, operuje symbolicznymi planami inscenizacyjnymi, a w momentach kłopotliwych uruchamia nawet jakiś tajemniczy metafizyczny zegar.

Wszystkie te zabiegi przeprowadza Okopiński bardzo sprawnie, na ogół konsekwentnie i zawsze skutecznie. Osadzony w konkretnym czasie i konkretnym środowisku „Dzień jego powrotu”, zmienił się na scenie Teatru Nowego w abstrakcyjną tragedię abstrakcyjnych ludzi, ulegających przemocy jeszcze więcej abstrakcyjnych sił. Słowem — operacja pod narkozą beckettyzmu udała się, tylko pacjent umarł. Gdyby nie ta, na pewno nie zamierzona okoliczność, nic by nie można zarzucić metodzie Okopińskiego. Jego koncepcja inscenizacyjna jest bardzo ambitna, oryginalna i nowatorska, ale nie nadaje się do Nałkowskiej.

Koncepcja Okopińskiego wychodzi zresztą poza zasięg formalistycznych poszukiwań. Inscenizatorowi zależało przede wszystkim na wykrystalizowaniu czystej filozofii dramatu Nałkowskiej i to co się z „Dnia jego powrotu” uchowało w przedstawieniu poznańskim można by tak nazwać. Tylko, że nie jest już to filozofia Nałkowskiej. Filozofia wyrwana ze społecznego kontekstu utworu, zabrzmiała w inscenizacji Okopińskiego ponadczasowo i trochę podejrzanie, tak jakby Nałkowska wyraźnie opowiedziała się po stronie prymitywnego determinizmu, jakby nie bohaterowie sztuki, ale sama autorka wmawiała nam, że pewna suma zła musi być w świecie spełniana przez skazanych na zbrodnię zbrodniarzy.

U Nałkowskiej przemiana Ksawerego, człowieka „który zabił” w

Celestyn SKOŁUDA

(Dokończenie na str. 4)

*) Teatr Nowy w Poznaniu: „Dzień jego powrotu”, dramat w 3 aktach Zofii Nałkowskiej. Reżyseria: Marek Okopiński. Scenografia: Czesław Kowalski.

Na co czekamy?
Łódź pokazała drogę

Jak dotąd walkę z prostytucją prowadzi — na dobrą sprawę — tylko Milicja, konkretnie — sekcja do walki z nierządem przy KM MO. Funkcjonariuszki tej sekcji ograniczają się w zasadzie do nakłaniania prostytutek do porzucenia procederu oraz interwencji, w radach narodowych, o udzielenie prostytutkom pomocy w formie zatrudnienia, mieszkania itp. Nic więcej MO zrobić nie może. Wiadomo, prostytucja — paragraf zero. Ingerencja milicji możliwa jest jedynie wtedy, gdy prostytucja łączy się z jakimś przestępstwem

Poznań nie jest wyjątkiem. Podobna sytuacja panuje w innych miastach. Jednakże są miasta — konkretnie Łódź — w których ciężar walki z prostytucją nie spoczywa wyłącznie na barkach MO. Otóż w mieście włókniarzy — jak podaje „Życie Warszawy” — z inicjatywy dr. Niteckiego, dyrektora przychodni skórno-wenerycznej, powstał Społeczny Komitet do Walki z Prostytucją i Chorobami Wenerycznymi. Komitet zyskał poparcie MRN i MO. Cel jego działalności to szerzenie oświaty sanitarnej oraz założenie dla prostytutek otwartego domu przejściowego, gdzie będą się one leczyć i otrzymają pomoc w znalezieniu pracy.

Łódź zdystansowała Poznań. Czy na zawsze? (ak)

On, ona, duża czarna i... niedyskretny fotoreporter.

Fot. (4): K. Przychodzki

Na zakończenie wypada chyba klubowi życzyć owocnej pracy, miłych gości, ciekawych imprez i... aby nie uwiły sobie w nim gniazdka „niebieskie ptaki“ (zresztą o kolor nie chodzi!). Z całego serca czyni to ekipa „Głosu“ w składzie: K. Przychodzki — fotoreporter, Wł. Ofierski i M. Idziorek, którzy patrzeli, słuchali i notowali.

Pierwszy w kraju

W Staromiejskim Salonie „Desy” w Warszawie otwarty został ostatnio z inicjatywy Pol. Tow. Numizmatycznego dział numizmatyczny — pierwsza po wojnie placówka tego typu w kraju. Dział ten pozwoli uchronić od zniszczenia wiele wartościowych z punktu widzenia nauki medali, monet itp., znajdujących się w rękach przypadkowych posiadaczy. Trafią one obecnie za pośrednictwem „Desy” do rąk zamiłowanych kolekcjonerów, którzy — zdani do tej pory na łaskę i niełaskę pokątnych handlarzy — będą mogli wreszcie uzupełniać swe zbiory po przystępnej cenie.

Ciągniki gąsienicowe „Mazur D-40“ produkowane będą w Gorzowie

Jeszcze w tym roku Zakłady Mechaniczne „Gorzów” w woj. zielonogórskim przejmą od bratniej fabryki w Łabędach k. Gliwic produkcję ciągnika gąsienicowego dla potrzeb rolnictwa, leśnictwa i melioracji — „Mazura D-40”, wzorowanego na licencji radzieckiego ciągnika KD-35. Dotychczas produkcja i montaż tych ciągników, których znaczne ilości przeznaczone były na eksport, głównie do Chin, Indii, Argentyny, Brazylii i Egiptu, odbywała się całkowicie w Łabędach. Obecnie produkcję tę przejmują dwa współpracujące z sobą gorzowskie zakłady: Mechanizacji Rolnictwa i Zakłady Mechaniczne „Gorzów”.

Równocześnie z przejęciem produkcji zostaną zapoczątkowane prace nad modernizacją „Mazura”. Jak nas informuje dyrektor Zakładów Mechanicznych „Gorzów” w przyszłym roku ilości i kierunki eksportowe „Mazura D-40” zostaną nadal utrzymane. (ZAP)

Głos Czytelników

SPRAWA JEST PILNA

Prasa nasza pisze dosyć często o wysiłkach, jakie odpowiednie czynniki w państwie naszym podejmują celem roztoczenia należytej opieki lekarskiej i sanitarnej nad naszym społeczeństwem. I tak ostatnio dowiedzieliśmy się z prasy o sprowadzeniu do Polski z USA drogocennej szczepionki zabezpieczającej nasze dzieci przed groźną chorobą Heine-Medina.

Wiadomo, że jednym z głównych sposobów zapobiegania szerzeniu się chorób w ogóle jest profilaktyka. Najważniejszą profilaktyką, którą każdy może stosować, jest czystość. Przypatrzmy się jak to u nas wygląda.

My, starzy poznaniacy, pamiętamy jeszcze te czasy, kiedy nasze miasto było bardzo czyste. Dzisiaj, w 13 lat po wojnie, mamy rzekomo już dobrze zorganizowane wydziały zdrowia, stacje sanitarno-epidemiologiczne, zakłady oczyszczania miasta i wiele innych organów, dbających o porządek i stan sanitarny w naszym mieście. Tymczasem na każdym kroku widzimy brudy, brudy i jeszcze raz brudy. Wystarczy wejść do pierwszej lepszej bramy czy też klatki schodowej a człowiek ma wrażenie, że wszedł do jakiegoś ustępu publicznego i to od dawna nie czyszczonego. Czyż nie można znaleźć na to sposobu? Wiadomym przecież jest wszystkim, że brud i niechlujstwo są głównym powodem szerzenia się wszelkich chorób.

Podobno dozorcy domów, zgodnie z poleceniem ich związku zawodowego są obowiązani do szorowania bram raz na miesiąc. (Tak mi przynajmniej wyjaśniała administracja domu, w którym mieszkam, i który tak samo jak wiele innych domów jest stale zaśmiecony, a brama, jak wiele innych bram, służy jako ustęp publiczny). Jeżeli takie zarządzenie związku zawodowego dozorców rzeczywiście istnieje, to uważam, że jest ono absurdalne i nieżyciowe. Brama wejściowa musi być czyszczona i szorowana wtedy, kiedy wymaga jej stan, chociażby nawet codziennie. Na społeczeństwo zaś należy wpływać tak, by już raz z tym niechlujstwem, jakie się u nas zakorzeniło, skończyć. Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Dr R. T. KAJKOWSKI
lekarz-dentysta
Poznań
Armii Czerwonej 38

Nasz Czytelnik ma rację. Dobre słowo pomaga w wychowaniu dzieci. Dorosłych trzeba za niechlujstwo karać — tak, jak to robią z dobrymi skutkami nasi sąsiedzi ze Wschodu i Zachodu.

Notatki ozdrowieńca

Króluj nam (wiecznie?) Bałaganie

Pod koniec ub. roku począłem zabiegać o wyjazd do sanatorium. Jak nietrudno się domyśleć, wkroczyłem na cierniową drogę wspomnianych starań z uwagi na stan zdrowia.

Miałem wszakże później możność poznać takich, którzy motywowali starania o sanatorium innymi względami, na pewno nie pozbawionymi słuszności. Pewien facet powiedział mi w cztery oczy, że za wczasy trzeba płacić (zwłaszcza za tzw. lecznicze), za sanatorium zaś nie(!). Pewna pani wyjaśniła rzeczowo, że urlop tegoroczny wykorzystała w marcu, spędzając czarujący miesiąc w Zakopanem; obecnie poczuła absolutną potrzebę ponownego wytchnienia, czemu miał służyć jesienny pobyt w sanatorium, na który to pobyt w uzasadnionych przypadkach otrzymuje się 28 dni lekarskiego zwolnienia.

O słuszny rozdział miejsc

Nie wątpię, że Min. Zdrowia zna doskonale tego rodzaju, uderzającą realizmem działalność obywateli PRL i czyni absolutnie wszystko, żeby, itd. Dlatego zapewne m. in. aprobuje dysponowanie miejscami sanatoryjnymi przez związki zawodowe. Nie mam nic przeciwko ZZ, ba, jestem wieloletnim członkiem swego, płacącym (co robić!) stale składki. Ale naprawdę wolałbym, żeby o moim lub czyim innym wyjeździe na leczenie decydowały, jak kiedyś komisje lekarsko-społeczne przy wydziałach zdrowia biorące pod uwagę głównie wskazania lecznicze.

Ja rozumiem troskę związków zawodowych o wykazanie się wobec członków świadczeniem im rozmaitych usług, czy darzeniem przywilejami, ale... Dyrektor Uzdrowiska Ciechocinek na pytanie, czy z chwilą przejęcia rozdziału sanatoryjnych skierowań przez związki poprawił się tzw. skład socjalny kuracjuszy — odpowiada zdecydowanie negatywnie. Stwierdza po prostu, że sytuacja w tym zakresie uległa pogorszeniu. Na moje kolejne pytanie, czy to są jego obserwacje wyłącznie z terenu kierowanej przez siebie dyrekcji, usłyszałem że koledzy dyrektorzy z innych zdrojowisk mają identyczne spostrzeżenia.

Wniosek najprostszy: przy rozdziale skierowań sanatoryjnych przez związki zawodowe wchodzą w grę najrozmaitsze względy pozalecznicze.

Sanatorium dla... zdrowych

Chcę podać na poparcie mej tezy dodatkowe argumenty: oto z chwilą przejęcia rozdzielnictwa sanatoryjnych skierowań, przez związki zaw. liczba tzw. skierowań mylnych — wzrosła. Wprawdzie notuje się ostatnio w tym zakresie poprawę, ale nadal trudno mówić o sytuacji dobrej. Na ten temat można się mniej dowiedzieć z uzdrowiskowych statystyk; najwięcej wiedzą (choć nie bardzo skłonni są do wynurzeń, jako że niejeden z pacjentów bywa ustosunkowany) sanatoryjni lekarze. Oni to na codzień mają do czynienia z chorymi, przybyłymi np. do Ciechocinka zamiast do Krynicy, którym b. niewiele, a właściwie nic na miejscu nie można pomóc; mają także ordynatorzy „chorych", z rozbrajającą szczerością stwierdzających, iż przyjechali na wypoczynek — nie na leczenie. Ci ostatni „byczą się" przez 28 dni, najbardziej utyskując na sanatoryjne porządki, a zwłaszcza zamykanie bram o g. 22.

Spiesz się powoli

A teraz o paru drobniejszych sprawach, a przecież irytujących.

W Ciechocinku A. D. październik 1958 r. wszystkie przybytki medycyny zamykały (praktycznie) swe podwoje o godz. 12,30. Pomieśćcie teraz w tych paru skromnych godzinach (od 7 rano) średnio trzy zabiegi plus śniadanie o sztywnej porze, biorąc pod uwagę, że: po kąpielach należy godzinę odpoczywać, po borowinowych zawijaniach to samo, a po np. inhalacji godzinę nie jeść... Jeśli dodam, że panie z „planowania" ignorują ogólne wskazania i planują Wam najpierw kąpiel (po której należy leżeć) a potem zaraz natrysk (po którym należy spacerować), albo inhalację (minimum godzina postu) przed samym obiadem — pełen wizerunek kuracjusza rozgoryczonego ukaże się Waszym oczom.

W sanatoriach panuje powszechna dewiza: spiesz się powoli. Dzięki doprowadzeniu jej do perfekcji mój współlokator np. już po 7 dniach pobytu uzyskał wynik EKG i mógł przystąpić do kuracji (dawny wynik się „nie liczy", podobnie jak wyniki OB).

Sama działalność Dyrekcji Państwowego Uzdrowiska Ciechocinek (tak mieni się zdrój pleno titulo) jest niezwykle wszechstronna. Kto sądziłby, że 1100 (!) osób zatrudnia się przy wydawaniu zabiegów itp. pomocniczych służbach pomyliłby się srodze. DPU zajmuje się wodolecznictwem, ale i hodowlą świń (300 szt.), borowiną ale i wytwórstwem wędlin na zaopatrzenie sanatoriów, elektroterapią, ale i wychowem krów (30 szt.), odwiercaniem źródeł (własna służba geologiczna) i produkcją kwiatów; ba, ciechocińska DPU posiada nawet odlewnię metali kolorowych. O tym wszystkim dyrektor Edward Sury mówi z taką samą dozą dumy jak i goryczy. W rzeczy samej: czy przy tak „kombinatowo" pomyślanej działalności DPU, przy takiej — w dużym stopniu powodowanej koniecznością—wszechstronności, nie doznaje uszczerbku zdrojowe lecznictwo?

Wielka improwizacja

Dla każdego, kto posiada zamiłowanie do ładu i pragnie sprawnej organizacji leczenia (i nie tylko leczenia!), staje się po zetknięciu z sanatoriami jasne, że panuje tam wielka improwizacja, nie widać wypracowanych metod funkcjonowania urządzeń, a to, czym częstuje się kuracjusza, stanowi mieszankę miejscowych tradycji z próbami myślenia poszczególnych pracowników. Organizacja pracy w naukowym rozumieniu tego słowa nie tylko zresztą w naszym lecznictwie nie daje znać o sobie.

Cenią ją tylko „zbiórkowicze". Ci wbrew obowiązującym zakazom, w ciągu paru dni zdołają „obkolędować" wszystkich, na taką czy inną intencję. Organizacja — na medal. To żebractwo rozpleniło się w sanatoriach niebywale. Zbiera się na mszę, na lekarza, na pielęgniarki, na pokojowe, na kelnerki. W zbiórkowym szale jednoczą się dyplomata i dewotka, inżynier i księgowa, robotnik oraz nauczycielka. Nie chodzi o „zrobienie z tym porządku". Idzie o coś innego: przecież Ministerstwu Zdrowia wszystkie te fakty są doskonale znane. Czy nie pora, aby czynnie przystąpić do eliminowania przyczyn litowania się nad personelem? Ten przecież nie czuje się chyba najlepiej w roli ubogich krewnych, których raczą — albo nie — wspomóc przyjeżdżający. Skoro i tak płacić trzeba (wszędzie biletem wstępu jest 2-złotówka)— płaćmy zorganizowanie.

Chyba, że król Bałagan panować ma nam wszędzie i wiecznie.

Piotr ŻYCKI

NOWE PIĘCIOZŁOTÓWKI

W drugiej połowie grudnia pojawią się już w obiegu nowe pięciozłotówki. Monety sporządzone z lekkiego stopu aluminium mają po jednej stronie wyrytego orła, po drugiej wizerunek rybaka z siecią wypełnioną rybami.

Fot.: CAF

Zespół filmowy „Kadr" zakończył niedawno zdjęcia plenerowe do filmu „Krzyż Walecznych". Jest on debiutem reżyserskim Kazimierza Kutza. Operatorem filmu jest Jerzy Wójcik.

Na zdjęciu: Przygotowania do sceny bitwy, w której bohater filmu Socha (Jerzy Turek) zdobył Krzyż Walecznych.

CAF — fot. Wołoszczuk

Wojsko – gospodarce narodowej

Utarło się w opinii społecznej przekonanie, że siły zbrojne kraju, niezbędne dla obrony granic i bezpieczeństwa państwa, pochłaniają znaczną część dochodu narodowego, która całkowicie i bezpowrotnie przepada dla gospodarki kraju. Tak było i tak jeszcze jest dziś w tych krajach, gdzie wojsko jest odizolowane od życia narodu, gdzie stanowi ono kastę przeznaczoną do ochrony interesów panującej klasy. Nieco inaczej przedstawia się ta sprawa w dzisiejszej Polsce.

Dla niektórych rodzajów naszych wojsk, np. dla wojsk inżynieryjnych (saperów), zakończenie działań wojennych nie oznaczało bynajmniej końca wojny. W różnych okolicach kraju przez wiele jeszcze lat wyrastały setki mogił żołnierzy, którzy życie swe oddali przy rozminowaniu nie tylko osiedli, dróg i mostów, ale i tysięcy obiektów fabrycznych i urządzeń przemysłowych, niezbędnych do odbudowy i dalszego rozwoju naszego życia gospodarczego.

Ogrom tej pracy mierzy się rozminowaniem i sprawdzeniem do roku 1958 włącznie obszaru 250.000 km kw., tj. 80% całej powierzchni kraju, unieszkodliwieniem 15 milionów min, 60 milionów pocisków niewypałów, przekazaniem gospodarce narodowej do użytku 1937 rozminowanych obiektów, 8406 mostów, 3/4 miliona hektarów ziemi ornej, lasów i łąk, 180.900 km oczyszczonych z min dróg kołowych i żelaznych.

Praca nad oczyszczaniem terenu trwa bez przerwy do dziś i jest coraz bardziej niebezpieczna, gdyż wskutek długotrwałego działania warunków atmosferycznych zapalniki stały się wrażliwe na najdrobniejsze wstrząsy i bodźce zewnętrzne. W tej akcji — prowadzonej już w warunkach pokojowych — zginęło 451 żołnierzy, a 640 zostało rannych.

W dalszej fazie wojsko nasze zapewniło krajowi najniezbędniejszą sieć komunikacyjną, budując do użytku społeczeństwa 19 mostów pontonowych na Wiśle, Warcie, Odrze i innych rzekach.

Ostatnio wojsko wybudowało szereg większych i mniejszych mostów stałych. Liczba ich od końca wojny sięga 100. Praca ta idzie w parze z normalnym szkoleniem wojska, stanowiąc jego część praktyczną. W ten sposób przeplatają się potrzeby wojska z interesami gospodarki kraju. Wojsko otrzymuje od terenowych władz cywilnych budulec i w toku szkolenia swych oddziałów inżynieryjnych buduje potrzebne na danym terenie obiekty, drogi, mosty, oddając swoją siłę roboczą, swoje maszyny, transport, swoich oficerów-inżynierów, swoją wiedzę techniczną. Podjęte zadania realizowane są po wojskowemu: sprawnie, szybko, terminowo. Tak powstał w rb. most wysokowodny nad Sanem w pow. Nisko, wybudowany przez wojsko w rekordowym czasie 3 miesięcy, most, którego budowy podejmowało się cywilne przedsiębiorstwo drogowe w okresie nie krótszym od 1 roku.

Wojsko nasze przychodzi też z wielką pomocą gospodarce narodowej (przede wszystkim budownictwu) przy wykonywaniu szczególnie trudnych zadań technicznych. Wojsko pomaga podczas prac hydrogeologicznych przy rozsadzaniu skał, których nie może pokonać normalny sprzęt wiertniczy przedsiębiorstw budowlanych, pomaga przy wyburzaniu murów zniszczonych budynków i zwalonych mostów o konstrukcji żelbetowej, przy budowie falochronów. Nie obeszła się bez pomocy wojska budowa Ośrodka Badań Jądrowych w Świerku. Wojsko pomagało przy robotach budowlanych i energetycznych na Żeraniu, we Włocławku, Tczewie, Gdańsku. Wojsko często wypożycza — niekiedy wraz z obsługą — sprzęt techniczny, który może być przydatny przedsiębiorstwom cywilnym.

Tak powstaje twórcza, pożyteczna więź między gospodarką narodową a pracą i szkoleniem wojska.

G. BUTLOW

Nałkowska w szkole Becketta

(Dokończenie ze str. 3)

człowieka „który zabija", dokonuje się nie pod naporem tajemniczej i ciemnej siły, lecz zwykłego, codziennego i przez to wcale nie mniej groźnego otoczenia. Ksawery ulega otoczeniu, bo się z nim zawsze liczy, bo nieustannie przegląda się w jego oczach jak w lustrze. Pierwszą, wojenną zbrodnię popełnia głównie dlatego, że liczy się z obecnością swego towarzysza i swych ofiar i zastanawia się co będą mogli pomyśleć o jego lojalności, odwadze i charakterze. To typowo mieszczańskie liczenie się nie z faktami, ale z opiniami każe Ksaweremu popełnić nową zbrodnię. Ksawery uchodzi odtąd za zbrodniarza i otoczenie nie pozwala mu, aby przestał być zbrodniarzem. Ojciec udręczony świadomością, że każdy uważa go za ojca zbrodniarza, dręczy z kolei egoistycznym rygoryzmem moralnym i kazaniami o nieodwracalności czynów ludzkich. Żona przestaje Ksawerego kochać, „bo to wstyd kochać zbrodniarza". Wreszcie Bronia swą brutalną życzliwością odbiera mu ostatnie złudzenie i mimo woli popycha do następnej zbrodni.

Zależność Ksawerego od spojrzenia innego człowieka mocno przypomina perypetie egzystencjalistycznych bohaterów. Ale Nałkowska wbrew analogiom nie jest prekursorką egzystencjalizmu i nie daje w „Dniu jego powrotu" egzystencjalnej wersji fatalizmu, a już na pewno nie fatalizmu jeszcze skrajniejszego, reprezentowanego przez dramaturgię tzn. awangardę paryską (Beckett, Adamov, Ionesco).

Filozofia „Dnia jego powrotu" sprawdza się, jak zawsze zresztą u Nałkowskiej, w konkretnym środowisku społecznym, w tym wypadku w środowisku inteligenckim po pierwszej wojnie światowej. „Dzień jego powrotu" jest dramatem psychologiczno - środowiskowym, w którym można by się dopatrywać elementów krytyki społecznej prowadzonej z pozycji humanistycznych. Losy Ksawerego nie są u Nałkowskiej metafizycznie zdeterminowane ani w nim samym, ani poprzez jego otoczenie. Zależą jedynie od ufności do człowieka. „Bo — jak powiada Ksawery — jeżeli nie ma przebaczenia i jeżeli nie ma żadnego sposobu i żadnej nadziei — to właśnie, to wszystko jest możliwe".

W rozrzedzonym, abstrakcyjnym klimacie inscenizacji poznańskiej, polemika Nałkowskiej z metafizycznym determinizmem ustąpiła miejsca egzystencjalnym uogólnieniom zupełnie bezradnym wobec zagadnienia fatalizmu, zwłaszcza, że uabstrakcyjnieniu uległa tutaj również psychologiczna warstwa „Dnia jego powrotu". Inscenizacja Okopińskiego nie mogła wyeliminować psychologii z dramatu o dużych ambicjach i możliwościach psychologicznych. Mogła ją jedynie osłabić i sprowadzić do jednowymiarowości. Ale to co zostało po usunięciu z tekstu wielu psychologicznych motywacji rozsadza i tak od wewnątrz inscenizacyjną koncepcję Okopińskiego. Nie można bowiem bezkarnie podporządkować dramatu psychologicznego kategoriom paryskiej awangardy, albo — jeśli kto woli — teatru ekspresjonistycznego, bo zarówno teatr awangardy, jak spokrewniony z nim teatr ekspresjonistyczny, wyróżniają się zdecydowanym antypsychologizmem.

Dziwne materii pomieszanie inscenizacji poznańskiej, przemycające do dramatu autorki „Charakterów" tendencje, które negują samo pojęcie charakteru ludzkiego, okazało się równie niebezpieczne dla wykonawców. Minęły niestety czasy, kiedy aktorzy mogli sobie zastrzec w umowie, że „nie będą grywali minerałów i abstraktów". Wykonawcy poznańscy „Dnia jego powrotu" mieli jedynie do wyboru albo poddanie się metaforycznej stylizacji, albo ratowanie psychologizmu.

IRENA MAŚLIŃSKA, szanująca zawsze intencje każdego inscenizatora pomogła koncepcji i nawet ją dopełniła Zrelacjonowała w sposób intelektualny i pozapsychologiczny Monikę Ilecką, ale nie odebrała jej życia. JERZY KORDOWSKI jako Dominik Ilecki poparł niemałą kulturą swego aktorstwa psychologię „Dnia jego powrotu". WŁADYSŁAW GŁĄBIK w roli Ksawerego Ileckiego bardzo inteligentnie wahał się między psychologicznym przyżywaniem a metaforycznym wyrażaniem sytuacji psychicznych, szukając dla nich wspólnego mianownika. Bronia Lelewska — ALINY PEWNICKIEJ nie znalazła środków wyrazu ani dla jednej, ani dla drugiej ewentualności interpretacyjnej, co najnieznośniej zaznaczyło się zresztą u wykonawcy TOMASZA WICIŃSKIEGO.

Niezależnie od rezultatów, eksperyment inscenizacyjny Marka Okopińskiego jest ciekawą i pouczającą próbą, która zasługuje na wyrozumiałość, choćby dlatego, że oswaja widza z zaniedbywanym dotychczas w Poznaniu teatrem intelektualnym i przygotowuje, planowaną przez nową dyrekcję artystyczną rehabilitację Teatru Nowego.

Celestyn SKOŁUDA

W muzykalnym Poznaniu

Kompozytorzy czescy

Koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej, pod dyrekcją Wacława Smetacka (CSR), poświęcony był w całości bratniej muzyce Czechosłowacji. I tak usłyszeliśmy kompozycje dwóch romantyków: Dworzaka i Fibicha oraz przedstawicieli nowszych kierunków — Leona Janacka i Jana Klusaka.

Wybitną ekspansję kulturalną rozwijali Czesi już w XVIII w. Ale trudne warunki materialne, panujące wówczas w kraju, każą tym muzykom szukać zajęcia na obczyźnie. Melodramaty Jerzego Bendy dadzą podwaliny pod rozwój niemieckiej opery. Wirtuozowskie utwory Franciszka Bendy staną się nader ważne dla ewolucji techniki skrzypcowej. Czy trzeba przypominać o znaczeniu dzieł Glucka dla muzyki francuskiej? (Pisałem na ten temat z okazji niedawno granego „Orfeusza"). Wiadomo, jak ogromny wpływ miała „szkoła mannheimska" (z Janem Stamicem!) na rozwój formy sonatowej. Wielu wywodzi klasyczne piękno sztuki Mozarta m. in. z bogactwa inwencji Józefa Myśliwecka. Ten chlubny rozdział muzyki czeskiej, jest zapewne mniej znany szerokim rzeszom naszej publiczności.

O odtwórcach czeskiej szkoły narodowej, czyli Smetanie i Dworzaku, przeciętny słuchacz koncertowy wie znacznie więcej. Poemat „Wełtawa" i „Symfonia z Nowego Świata" należą do ulubionych pozycji symfonicznych wśród miłośników muzyki. Solista imprezy poznańskiej, Kazimierz Wiłkomirski, przypomniał dość dawno u nas nie grany „Koncert na wiolonczelę i orkiestrę" Antoniego Dworzaka. Napisane pod koniec życia wielkiego kompozytora — dzieło, natchnione jest od początku do końca muzyką ludową. Główny temat finału opiera się dosłownie na wdzięcznej melodii słowackiej, tej samej, której użył W. Żeleński w swej uwerturze „W Tatrach".

Punkt kulminacyjny wieczoru stanowiła efektowna i gęsto instrumentowana (nawet z organami) uwertura Z. Fibicha do opery „Upadek Arkony". Akcja tego utworu odbywa się na słowiańskiej wyspie Rugii, w czasach przedhistorycznych. U progu XX w. działał w Czechach L. Janacek, nieprzeciętna indywidualność, nowator muzyczny, starający się w swych operach połączyć realizm z śmiałym ekspresjonizmem. Twórczość Janacka reprezentowała, na poznańskim koncercie, suita z opery „Lis chytrusek" (muzyka ciekawie ilustrująca życie lasu). Program wieczoru uzupełniła niedługa „Symfonia C-dur" (utrzymana w stylu klasycyzującym), napisana przez J. Klusaka, współczesnego, 24-letniego kompozytora. Zdyscyplinowany artystycznie i precyzyjny sposób dyrygowania W. Smetacka obudził szczere uznanie audytorium.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Stęszewie przyjmie zaraz do pracy **monterów** ciągnikowych, samochodowych, **ślusarzy, zaopatrzeniowca** oraz **księgowego** materiałowego. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej POM. Zgłoszenia na piśmie kierować do Dyrekcji POM. 417g

Poszukujemy zaraz **4 ślusarzy - mechaników** z praktyką. Zgłoszenia Sekcja Kadr **Zakładów Wytw. Ogniw i Baterii „Centra". Poznań, ul. Grochowe Łąki 4.** K7198

Kierownika Zaopatrzenia i Zbytu oraz większą ilość **szwaczek** na maszyny elektryczne — poszukuje **Poznańskie Przedsiębiorstwo Konfekcji i Galanterii PT — Poznań, ul. Artyleryjska 2.** K7199

Ogrodnika praktyka o wysokich kwalifikacjach i długim stażu pracy zawodowej poszukuje **Stacja Nasienno-Szkółkarska w Petrykach.** Podania z życiorysem (w życiorysie podać wielkość rodziny), odpisami świadectw oraz referencjami należy przesłać pod adresem: CNOS Petryki, **poczta Stawiszyn, pow. Kalisz.** Posada do objęcia zaraz. 580g

Kierowników sklepów mięsnych zatrudni natychmiast **Miejski Handel Mięsem w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego nr 29.** Warunki pracy, płacy i mieszkania należy omówić z delegowanym naszym przedstawicielem w dniach 25 i 26 XI. 1958 r., od godziny 10 do 19, w Krotoszynie, w hotelu „Pod Białym Orłem" (nr pokoju poda portier). Natomiast w dniach następnych pisemnie lub osobiście w Szczecinie, tel. 37-774. K6883

Księgowy techniczny z dłuższą praktyką w gospodarstwach rolnych lub po ukończeniu technikum rachunkowości rolnej i co najmniej 2-letnią praktyką, potrzebny zaraz. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy dla pracowników rolnych. Reflektuje się na osobę samotną, najchętniej dojeżdżającą. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw prosimy składać do **Zakładu Doświadczalnego IUNG Przebędowo, poczta Murowana Goślina, pow. Oborniki.** Nieuwzględnione bez odpowiedzi. K7201

Technika-mechanika obeznanego z remontami samochodów i gospodarką paliwowo-smarowniczą zatrudnimy zaraz. Uposażenie od 1.000—1.500 zł, plus premia kwartalna. Podanie wraz z dokładnym życiorysem należy składać w Sekcji Kadr **Rejonu Dróg Wodnych w Poznaniu, ul. Konfederacka,** barak nr 2. K7221

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W KRZYŻU

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko kierownika technicznego.

Wymagany dyplom inżyniera względnie technika z uprawnieniami budowlanymi

Warunki mieszkaniowe i płacy do omówienia na miejscu.

532g

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewiru VIII, A. Jerzy Thiede, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Młyńska nr 1a, na podstawie art. 608 kpc podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 2 grudnia 1958 r., o godzinie 12 w Luboniu, ul. Pułaskiego nr 2** odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA RUCHOMOŚCI

składających się z 10.000 sztuk zabawek „jo-jo", 2 tapczanów, 1 szafy bibliotecznej, 2 foteli krytych suknem czerwonym, 1 szafy trzydrzwiowej i 3 biurek, oszacowanych na łączną sumę 25.500 zł a należących do ob. Sylwestra Kasztelana, zam. Luboń, Pułaskiego 2.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 listopada 1958 r.

KOMORNIK

K7373

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO „ARGED" W POZNANIU

organizuje w dniach od 27 — 29 XI. br.

GIEŁDĘ ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO

na którą zaprasza

pracowników handlu detalicznego.

Giełda czynna będzie w godzinach od 9—17 w Hali 14 MTP (wejście z Grunwaldzkiej).

K7274

Dyrekcja Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Oddział w Poznaniu

zawiadamia

wszystkich słuchaczy kursów i zainteresowane osoby, że z dniem 24 bm. przeniesiono biura Dyrekcji z ulicy Woźnej 12 na ul. A. Lampego 7. Biuro czynne codziennie od godz. 9—19, soboty od 9—16. K7381

CENTRALA HANDLOWO - TECHNICZNA POZNAŃ, Inżynierska 13a, telefon 509-41

przyjmuje

jeszcze w bieżącym kwartale

NIKLOWANIE DROBNICY

(drobna galanteria, gwoździe, nity, nakrętki, spinki)

od dostawców państwowych, spółdzielczych i prywatnych.

109g

SKRZYNIE DREWNIANE

o wymiarach 487 × 336 × 198

po pierwszej rotacji mają do sprzedania w większej ilości **Zakłady Mięsne w Gnieźnie, ulica Przy Rzeźni nr 2.** Cena do uzgodnienia. K3991

W SKLEPIE MHD ART. ODZIEŻOWYMI W POZNANIU

znaleziono torebkę

z zawartością gotówki i innych rzeczy, którą odebrać można w kasie Dyrekcji MHD, Art. Odzieżowymi w Poznaniu, Konfederacka, barak 1. K7218

Spółdzielnia „FORMA" w Poznaniu
ulica Stary Rynek 52b
telefon 506-15

SPRZEDA

większą ilość

PAPIERU

poprodukcyjn. Jawa II

K7269

„SECURITAS"

WARSZAWA 10, skrytka pocztowa 144

po przesłaniu zamówienia wraz z wpłatą przesyła środki zapobiegawcze

DLA MĘŻCZYZN:

Luxi - gum	**3 pudełka po 3 szt.**	**27 zł**
Jatex	**3 pudełka po 3 szt.**	**15 zł**
Łapino	**3 pudełka po 3 szt.**	**13 zł**
Ultra	**3 pudełka po 3 szt.**	**13 zł**

DLA KOBIET:

Krem „Proven"	**1 tuba**	**8 zł**
Strzykawka „Proven"	**1 szt.**	**19 zł**
Krążek „Proven"	**1 szt.**	**18 zł**
Gąbki	**1 szt.**	**9 zł**
Płyn „Amo"	**1 but.**	**22 zł**

Cena wraz z przesyłką pocztową.

Środki te są również do nabycia w każdej aptece.

K7236

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH NR 10 W POZNANIU

sprzeda w drodze

PRZETARGU (LICYTACJI)

1. **ciągnik marki „Ursus", nr 10-28,** cena wywoławcza 14.352 zł
2. **ciągnik marki „Ursus", nr 10-78,** cena wywoławcza 16.867 zł
3. **samochód ciężarowy 1,5 t., „Morris", nr 10-06,** cena wywoławcza 18.000 zł

Przetarg odbędzie się w środę, dnia 3. XII., o godzinie 10 w Bazie Transportowej Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, Chwaliszewo, Droga do Elektrowni.

Przystępujący do przetargu winni złożyć wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy oglądać można codziennie oprócz niedziel w Bazie Transportowej. K7282

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM

W POZNANIU, Stary Rynek nr 53/54
telefon 500-03

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż różnych artykułów technicznych, jak gońce pergaminowe, roślinne różnych wymiarów i inne artykuły techniczne.

Do przetargu mogą zgłaszać się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 1 grudnia 1958 r., o godzinie 9, w magazynie nr 3 WPH Ob. Obuwiem w Poznaniu — ul. Koronkarska 20. Dojazd trolejbusem nr 101 z ul. Mostowej. K7324

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO" W BOLECHOWIE koło Poznania

ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1. **autobus marki „Mercedes" Diesla** cena wywoławcza 62.500 zł
2. **autobus „International" Benz** cena wywoławcza 37.500 zł
3. **samochód ciężarowy Ford V-8** cena wywoławcza 56.000 zł
4. **samochód sanitarka „Phänomen"** cena wywoławcza 42.000 zł

Terminy przetargu: 1. dnia 29. XI. 1958 r., 2. dnia 13. XII. 1958 r., 3. dnia 29. XII. 1958 r., o godz. 9 na terenie Fabryki.

Samochody oglądać można codziennie w godz. od 7—15 w Fabryce w Bolechowie k. Poznania.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na konto Fabryki do NBP O/I. Poznań, r-k nr 1218-6-169.

Osoby fizyczne przystępujące do przetargu winny wykazać się uprawnieniami wynikającymi z przepisów zawartych w zarządzeniu Min. Kom. nr 353 § 9 ust. 2 pkt. 1, 2 i 3 (Monitor Polski nr 56/57 r.). K7264

PRZEDS. SPRZĘTU I TRANSPORTU BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU, ulica Bałtycka nr 10

ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY

na 1 samochód ciężarowy, marki Chevrolet C 15A, cena wywoławcza 30.000,— zł oraz

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na 1 samochód osob. m-ki Chevrolet-Fleetmaster, cena wywoławcza 37.500,— zł i **samochód osobowy marki Skoda 1101** cena wywoławcza 22.500,— zł.

Przetargi odbędą się w dniu 8 grudnia 1958 r., o godzinie 10 na terenie przedsiębiorstwa.

W razie nie dojścia do skutku I przetargów, II przetarg ograniczony i nieograniczony odbędzie się w dniu 22 grudnia 1958 r., o godz. 10, a III przetarg w dniu 5 stycznia 1959 r., o godzinie 10 na terenie przedsiębiorstwa.

Ceny wywoławcze pojazdów w II i III przetargu zostaną odpowiednio zmniejszone o 40 i 75%.

Stający do przetargu winien złożyć w kasie przedsiębiorstwa wadium w wys. 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. K7265

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W CHODZIEŻY

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na samochód osobowy „GAZ-67".

Cena wywoławcza 13.500.— zł. Przetarg odbędzie się w dniu 2 grudnia 1958 r., o godz. 10, w Chodzieży, przy ul. Mostowej 1. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 1 grudnia 1958 r. w NBP O/Chodzież na konto nr 1201-6-175. Warunki uczestnictwa w przetargu podane są w M. P. nr 56/57, poz. 353. Samochód oglądać można codziennie z wyjątkiem niedziel, w godz. od 10—14. K7238

Praca

Gospodyni samodzielna z prowincji lub pomoc domowa z referencjami na stałe potrzebna. Dobre warunki. Poznań-Winogrady, ul. Sadowa 32. 618g

Czeladnik krawiecki pierwszorzędny fachowiec, potrzebny. K. Buzek, Poznań, Lampego 10 m. 12. 813g

Kursy odzieżowe, spawaczy, kierowców samochodowych, języków obcych dla początkujących i zaawansowanych organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Poznań, A. Lampego 7. K7378

Przyjmę czeladnika oraz dwóch uczniów do piekarni. Jan Dudzik, Gdynia-Witomino, ul. Słoneczna 2. K7369

Panią do dziecka przyjmę zaraz. Poznań, Garbary 5 m. 4, tel. 10-14. 582g

Dziewiarka na aparat Rapidex potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 803g.

Krawcowa znająca kuśnierstwo poleca się pozadom. Poznań, Białostocka 10 m. 3. 32405g

Gosposię samodzielną do prowadzenia domu przyjmę. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji. Ziejewski, lekarz, Prabuty, Sanatorium, Olsztyn. 37624p

Fryzjer męski, fryzjerka damska potrzebni. Mieszkanie zapewnione. Rutkowska, Opole, 1 Maja 64 — Zakład fryzjerski. 37299p

Przyjmę w dom pracę na wtryskarkę 10-gramową. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 244g. 244g

Oddam krawaty do malowania i spryskiwania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 258g.

Nauka

Lekcji fortepianu, skrzypiec, akordeonu, początkującym i zaawansowanym udziela Florian Poniecki, Poznań, Piekary 15 B m. 8. 20g

Kupno

Nie trać czasu na kupno lub sprzedaż samochodu. Załatwi ci to szybko i fachowo Koncesjonowane Pośrednictwo Sprzedaży Pojazdów Mechanicznych. Poznań, Zwierzyniecka 8, tel. 90-54. 32055g

Samochód Skoda może być do remontu kupię lub zamienię na parcelę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 801g.

Kury leghorny kupię. Waligórski, Długa Goślina, pow. Oborniki Wlkp. 326g

Samochód Moskwicz, Spartak, Wartburg, kupię. Oferty (z podaniem przebiegu, ceny). Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 796g.

Kupię samochód-furgonetkę w b. dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny kierować: Władysław Szczepaniak, Poznań, ul. Mottego 7 m. 4. 224g

450 mb teówki szerokość 30 mm i 130 mb winklówki 50 mm oraz 150 mb rur do centralnego ogrzewania, średnicy 10 lub 8 centymetrów kupię. Wysocki, Bydgoszcz, Łęczycka 1 — ogrodnictwo. K7363

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię kuchenkę gazową z piekarnikiem „Junkersa" i maszynę uniwersalną niemiecką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 233g.

Sprzedaż

Cegłę białą, pełną, format normalny kl. I, kredę szlamow., kity, gipsy poleca: Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych, M. Rzekiecki, Bydgoszcz, ul. Em. Plater 20. K6969

Norki standardy sprzedam. Poznań, Wawrzyńca 33 m. 5. 26511g

Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowoczesne modele poleca Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 29729g

Osie z kołami do wozów konnych na 20-kach i 16-kach na dogodnych warunkach dostarcza „Autometal", Poznań - Jeżyce, Miła 17. 30696g

Fortepian markowy, nowoczesny, krótki, pierwszorzędny — sprzedam. Poznań, Zacisze 2 m. 2 (przy Roosevelta). 829g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnaccy, Poznań, Wrocławska 25. 30585g

Sprzedam norki topazy oraz klatki używane dla norek i lisów. Oddam samice norki standard za samce. Poznań - Jeżyce, Bednarska 3. 33732g

Norki standard, pastele, tchórzo-fretki wraz z klatkami z powodu przymusowej likwidacji tanio sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 18. 34219g

Kosze ssące do pomp i podwórzowe wiadra gulikowe, poleca: Koska, Poznań, Dominikańska 5. 108g

Lisy niebieskie selekcjonowane o pięknym kolorze, sprzedam. Janowicz. Poznań, ul. 27 Grudnia 14 m. 7. 736g

Sprzedam norki i piesaki hodowlane po cenie skórek I klasy. Kozłowska, Olsztyn, ul. Sielska 2 m. 3. K7322

Sprzedam samochód osobowy „Hanomag" wraz z częściami zapasowymi. Cena 22.000 zł. Oleśnica, ul. Wałowa 9, woj. Wrocław. K7366

Sprzedam motocykl WFM. Kazimierz Kokoszanek, Otorowo, pow. Szamotuły. 37626p

Maszynę kowalską skrążarkę sprzedam. Można skrążać winklówkę, teówkę. Józef Prętkowski, Uścięcin, poczta Wólka, pow. Słupca. 36728p

Sprzedam spacerówkę giętą i łóżeczko drewniane. Poznań, Owsiana 6 m. 2 (Winogrady). 201g

Sprzedam motocykl MZ 250, rok 1958. Poznań, Dąbrowskiego 31 (warsztat samochodowy). 203g

Motocykl 198 ccm DKW-SB jak nowy, sprzedam. Ignacy Knasiak, Sompolno, pow. Koło, woj. Poznań. 208g

Motorower „Simson" sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 95 m. 2. 239g

Lokale

Lokalu piwnicznego, suchego, schludnego w willi o 2—3 ubikacjach, powierzchni 50—70 m², na cichy przemysł poszukuję. Pożądane: siła, światło, woda, lub możliwość doprowadzenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 200g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią z wygodami we Wrzeszczu na równorzędne w przedmieściu Kalisza. Warunek ogród do 500 m². Wiadomość: Ludwik Adamczyk, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. B. Chrobrego 31 m. 5. K7368

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Gdańsku, samodzielne, nowe na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34006g.

Poszukuję pokoju z kuchnią wyłączonego spod kwaterunku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 149g.

Zamienię pokój (Łazarz) na 2 pokoje z przynależnościami za dopłatą lub do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 152g.

Spiesznie zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Szczecinie, śródmieście na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, tel. 518-75. 158g

Poszukuję pilnie pokoju dla starszej, kulturalnej pani. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 165g.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 50 ha wzgl. połowę zelektryfikowane, budynki masywne w okolicy Poznania. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34250g.

11,77 ha ziemi 3—4 kt. natychmiast sprzedam (położenie przy szosie). Czesław Kasprzak, Skrzetuszewo, poczta Słowno, pow. Gniezno. 37011p

Sprzedam 1½ ha ziemi przy Lesznie. Wawrzyniak, Śmigiel, Kilińskiego 15. 37445p

Sprzedam wzgl. wydzierżawię działkę, teren nadający się idealnie na hodowlę nutrii, drobiu, lisów i innych zwierząt futerkowych. Od trolejbusu Poznań - Główna 15 minut. Wiadomość: Poznań, tel. 633-79 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 508g.

Polecam do sprzedaży olbrzymi wybór domków jednorodzinnych (wolnych), olbrzymi wybór różnych nieruchomości. Koncesjonowane Biuro Pośrednictwa, Poznań, Garbary 53. 711g

Parcele w Przeźmierowie (przedmieście Poznania) 2500-metrowe, hipotecznie wydzielone, dowolna zabudowa, poleca tanio Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 825g

Kupię parcelę pod willową zabudowę przy dobrej komunikacji. Oferty z podaniem położenia oraz ceny do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 827g.

Sprzedam parcele 600 m² z planem budowy domu piętrowego, 2-rodzinnego w centrum Międzychodu. Cena 20 tys. zł. Prąd, gaz, kanalizacja dociągnięta do działki. Adres: Międzychód, Plac Kościuszki 11. Leon Skrzypkowiak. 36912p

Zguby

Zgubiłam kołnierz (srebrny lis) pomiędzy ul. Słowackiego—Prusa Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Poznań, Słowackiego 23 m. 7 951g

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Stanisław Kozica. Ługi, poczta Mchy, pow. Śrem. 37452p

Różne

Anteny telewizyjne — wydajne — szybko instaluje. „Elektronika", inż. Ciernioch, Poznań, ul. Strzeszyńska 51b, tel. 845-72. Specjalność daleki odbiór. 35820p

Stroję naprawiam fortepiany ekspert w budowie fortepianów. Drygas, Poznań, ul. Chudoby 15, tel. 99-79. 754g

Chemiczne czyszczenie, farbowanie obuwia zamszowego i skórzanego oraz naprawy obuwia na kauczuku. Poznań, Kolejowa 46 m. 21. 43g

Kto wykona roboty blacharskie dla domku 1-rodzinnego. Podać cenę i termin. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 51g.

Wykonam wytłoczki z blachy (nacisk do 4 ton) oraz narzędzia (przyrządy). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 52

Lisia ferma przyjmie na wychów. Szczepankowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 54g.

Matrymonialne

Nawiążę korespondencję z panem z wyższym wykształceniem, chętnie naukowcem do lat 40 Mam lat 26, podobno przystojna, studia wyższe niepełne. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 78g.

Przystojna blondynka, materialnie niezależna pozna wysokiego, kulturalnego pana w wieku 48-58 lat. Tylko poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 86g.

✝

Dnia 23 listopada 1958 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich, z cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany zięć, szwagier i wujek, śp.

Maksymilian Stürmer

kupiec.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm., o godzinie 10,30 z kostnicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA I RODZINA

Poznań, Warszawa, Buk, Puszczykówko. 1024g

✝

W dniu 23 listopada 1958 r. zmarł, pojednany z Bogiem, w wieku lat 73, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Władysław Frankowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku

CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

1006g

W dniu 22 listopada 1958 r. zmarł, śp.

Stefan Marcinkowski

długoletni pracownik naszego zakładu.

W Zmarłym straciliśmy oddanego Kolegę oraz ofiarnego współpracownika.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm., o godzinie 11,30 na cmentarzu regionalnym na Junikowie.

Dyrekcja i Rada Zakładowa FABRYKI KOSMETYKÓW „LECHIA" W POZNANIU 1 7

✝

W dniu 23 listopada 1958 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, nasz troskliwy tatuś, syn, brat i zięć, przeżywszy lat 33, śp.

Aleksy Ossowski

mgr filoz.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza centralnego na Junikowie.

W smutku pogrążone

1040g **ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA**

Dnia 23 listopada 1958 r. zmarł długoletni pracownik WZGS

MGR ALEKSY OSSOWSKI

Dzięki sumiennemu wykonywaniu obowiązków, życzliwości i koleżeńskości wobec współpracowników oraz zasługom w pracy kulturalno-oświatowej w organizacjach pracowniczych naszej instytucji Zmarły zaskarbił sobie serdeczną i trwałą pamięć.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza na Junikowo.

Zarząd Rada Zakładowa Pracownicy WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W POZNANIU 1029g

Przewielebnym Księżom, a przede wszystkim Księdzu Proboszczowi parafii Naramowickiej, Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym, Powstańcom Wielkopolskim i Chórowi za okazane wyrazy szczerego współczucia za złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża, naszego kochanego ojca i dziadka, śp.

Jana Kubiaka

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ!"

169g składa **ŻONA I DZIEĆMI**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mężowi memu, śp.

Konradowi Zakrzewskiemu

za serdeczne wyrazy współczucia, licznie złożone wieńce i kwiaty, a także Członkom Orkiestry i Chórzystom składam tą drogą w imieniu własnym i najbliższej rodziny

GORĄCE PODZIĘKOWANIE

JADWIGA ZAKRZEWSKA

Poznań, Dzierżyńskiego 25 m. 3. 266g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-8

Śmieci i... autorytet

Druga strona medalu

Przeczytałem w niedzielnym numerze felietonik pt. „ŚMIECI I AUTORYTET", podpisany, wbrew felietonowym zwyczajom, inicjałami. I zrobiło mi się smutno. Dlatego, że Autor ma rację, twierdząc, iż Poznań, niestety, nie jest miastem najczystszym, jak i z tej przyczyny, że kilka myśli Autora budzi niedosyt.

W ciągu minionych lat paru przyzwyczajono obywateli PRL — nazbyt pochopnie — do jednostronnego traktowania „obywatelskości"; do dostrzegania jedynie praw obywatelskich z uszczerbkiem dla obywatelskich obowiązków. Coś z tych rzeczy brzmi właśnie we wspomnianym felietoniku. Dowiadujemy się bowiem, że to radni i prezydia dzielnicowych rad narodowych winni są potwornych nieraz nieporządków na terenie posesji, winni są opłakanego stanu śmietników, etc. Że — owszem izby mieszkalne, kilometry nowych dróg, a jakże — ale te śmieci, śmieci! Nie przeczę — jest w tym wykrzywionym obrazie racjonalne jądro, ale...

Właśnie o to — zapomniane przez Autora — „ale" chodzi.

Na podwórzu przed domem, w którym wypadło mi mieszkać, znajduje się wzorowo urządzony śmietnik. Nie można jednak powiedzieć by porządek na tym śmietniku był równie wzorowy: zwały cuchnących odpadków piętrzą się u stóp pustych pojemników. Ileż czasu tracą robotnicy MPO na załadowanie regularnie przyjeżdżającego wozu asenizacyjnego przy pomocy łopat i grabi? Czy i w tym wypadku winni są radni DRN Stare Miasto? Dodajmy: w domu tym mieszkają ludzie, od których — choćby ze względu na ich pozycję społeczną — można i trzeba wymagać przestrzegania porządku i dobrych obyczajów...

Podobne wypadki można mnożyć. Niejedno mogłyby powiedzieć właśnie załogi wozów asenizacyjnych.

Nie umniejszając więc w niczym — epatowanych przez Autora — zasług pruskich i międzywojennych stróżów porządku, przecież trzeba zauważyć, iż przede wszystkim mieszkańcy poznańskiego grodu przyczynili się do jego dobrej sławy. Nie widzę powodu, dla którego nie miałoby być tak i dziś. Nie będzie jednak dopóty, dopóki sugerować się będzie, iż obowiązek troski o czystość miasta ciąży wyłącznie na władzach. Jest to po prostu nieprawdziwe.

Oto dlaczego — nie zgadzając się z Autorem w kwestii wystawiania na szwank autorytetu radnych, rad narodowych i MO — zgadzam się z nim w jednym: trzeba organizować walkę z brudem i śmieciami, trzeba karać niechlujów. Cudów jednak nie ma — same władze tego nie są w stanie dokonać.

Wydaje mi się, że felietonik nie budziłby uczucia niedosytu — a nawet niezadowolenia — gdyby Autor pokusił się o dostrzeżenie tej drugiej strony medalu, gdyby spróbował rzucić projekt zorganizowania walki o czystość miasta, projekt wychowania tych obywateli naszego stołecznego grodu, którzy swym postępowaniem przynoszą mu wstyd.

J. K.
Mieszkaniec Starego Miasta

Kiedy w Poznaniu?

Jak wynika z informacji zamieszczonej w „Życiu Warszawy", radni St. Rady Narodowej zatwierdzili uchwałę w sprawie organizacji i działalności komitetów blokowych. Uchwała zmierza do uporządkowania pracy komitetów, a jednocześnie do uaktywnienia ich działalności, dając im szereg uprawnień. Od 1 stycznia 1959 r. komitety będą zwolnione od wydawania wszelkiego typu zaświadczeń. Praca ich zostanie skierowana na zwiększenie troski o potrzeby bytowe mieszkańców (remonty, przestrzeganie czystości, zaopatrzenie sklepów, dbanie o zgodne współżycie lokatorów).

Tak będzie w stolicy. Warto się zastanowić i u nas nad odciążeniem komitetów od papierkowej roboty i zajęciem się w większym stopniu ludzkimi kłopotami. (M)

W dzielnicy Nowe Miasto

Perspektywy rozwoju lecznictwa otwartego

Zaledwie rok upłynął od powstania Przychodni Obwodowo-Rejonowej na Chwaliszewie, kierowanej przez **dr. Królikowskiego**, a już można zanotować pewne osiągnięcia służby zdrowia w dzielnicy Nowe Miasto. Podkreślali to zresztą wszyscy radni, zabierający głos w czwartkowej dyskusji na VI sesji DRN — Nowe Miasto, poświęconej specjalnie rozwojowi służby zdrowia.

W ostatnich kilku miesiącach poprawiły się warunki przyjmowania pacjentów i pracy personelu, zarówno w przychodni jak i we wszystkich 10 poradniach czynnych na Nowym Mieście. Oczywiście, nie wszystko jest „zapięte na ostatni guzik i korzystający z lecznictwa otwartego nie są całkowicie zadowoleni. Zwłaszcza jeżeli chodzi o lokale poradni, które są ciasne (np. na Głównej tamtejsza placówka posiada jedną wspólną poczekalnię dla dzieci chorych i zdrowych).

Trudności lokalowe poradni zostaną rozwiązane z chwilą wybudowania nowej przychodni specjalistycznej na Rataiach. W przychodni tej otwarta też będzie apteka i podstacja pogotowia ratunkowego. Również w niedalekiej przyszłości mają powstać 3 nowe przychodnie rejonowe na Głównej, Szczepankowie i Osiedlu Warszawskim. Budowa tych placówek przewidziana jest w planach perspektywicznych Wydziału Zdrowia Prezydium RN m. Poznania i finansowana będzie z budżetu centralnego.

Do końca bież. roku Prezydium DRN przeznaczyło z dodatkowego budżetu 45 tys. zł na wyposażenie przychodni i remont niektórych placówek, oraz 60 tys. zł na zakup środka lokomocji dla służby zdrowia; ten ostatni — z uwagi na rozległość dzielnicy zapewni lepszą opiekę lekarską chorym.

Wiele miejsca poświęcono na sesji także sprawom mieszkaniowym lekarzy i pielęgniarek. Na 60 zatrudnionych lekarzy zaledwie czterech mieszka w dzielnicy. Jak zapewnił przewodniczący DRN **mgr A. Kirych**, starania Rady pójdą w kierunku zapewnienia większej ilości mieszkań lekarzom w Nowym Mieście.

(an)

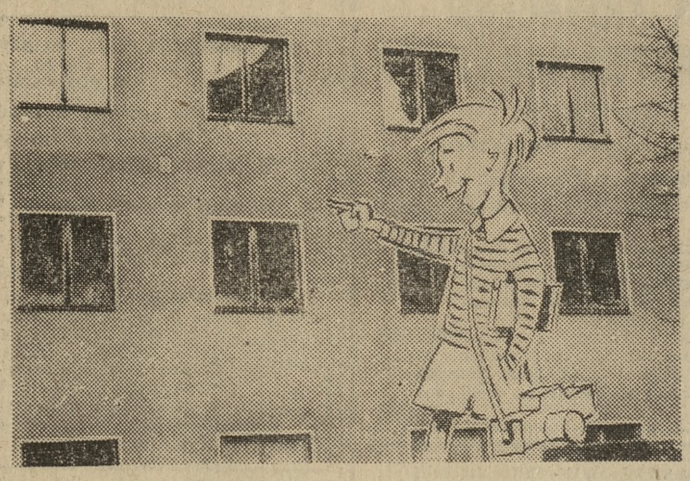

Druga strona medalu, czyli Dom Kultury MO od tyłu: zabrudzone, wybite szyby po zeszłorocznym remoncie.

Miliiicjo! Czy Ci nie żaaal, nie dbać o dobytek ojczysty...

Feluś Zadra

Święto w szkole na Winiarach

Niedzielna uroczystość Dnia Nauczyciela w Szkole Podstawowej nr 27 na Winiarach, zgromadziła grono nauczycieli, rodziców i licznie zaproszonych gości. Wychowawcom złożono serdeczne życzenia, wręczono kwiaty, upominki, w imieniu Prezydium przedstawicielka DRN — nagrody pieniężne, a dyrektor WSK — książkowe. Komitet FJN przekazał na ręce kierowniczki szkoły **mgr Baczyńskiej** dyplom uznania. Podziękowania dla kierownictwa za dobre wyniki nauczania złożył **prof. Kowalski** z katedry socjologii UAM.

Po części oficjalnej — nowe przyjemności: artyści Operetki Poznańskiej i orkiestra wojskowa pancerniaków.

»Zaopatrzenie« sklepiku na Winogradach

Na Winogradach przy ul. Dożynkowej 9 mieści się jedyny w studenckim miasteczku — kiosk-sklepik PSS-u prowadzący sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby. Zaopatrzenie tego kiosku pozostawia wiele do życzenia. Studenci skarżą się na brak dostatecznej ilości napojów, wędlin. Jeśli zaś są te czy inne artykuły spożywcze (co się rzadko zdarza), to ilość ich jest niewystarczająca i po kilku godzinach półki kiosku znów świecą pustkami.

Zaopatrzenie kiosku odbywa się 2 razy w tygodniu. Zdarza się również, że w ciągu tygodnia nie dostarcza się żadnych artykułów. Najczęściej bywa w ten sposób z różnego rodzaju puszkami rybnymi i mięsnymi — skądinąd bardzo chętnie kupowanymi przez studentów.

Wraz z rzeszą studentów pytamy więc: czy nie jest możliwa poprawa zaopatrzenia sklepiku i zwiększenie częstotliwości dostarczania artykułów? (mż)

„Koziołki"

Na 80 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki" wpłynęło 321 077 kuponów o łącznej wartości 963 231. Fundusz nagród wynosi: 481,615,50 zł, na dodatkowe losowanie — 48 161,55.

W losowaniu na meczu siatkówki żeńskiej „Lech—Wisła" w Poznaniu zostały wylosowane następujące numery wygrywające:

10 — 17 — 40 — 26 — 6 — 29

Równocześnie „Koziołki" informują, że dla uczestników następnej 81 Gry poza wygranymi z pierwszego i drugiego losowania zostaną rozlosowane: motocykl marki „Pannonia", telewizor marki „Belweder", motorower, radioodbiornik „Tatry", 2 pralki elektryczne, 2 rowery z importu i zegarek na rękę „Atlantyk".

Losowanie 81 Gry odbędzie się 30 bm. o godz. 17 podczas koncertu w Miejskiej Górce (pow. Rawicz).

Listopad	Imieniny
25 wtorek	Katarzyny, Erazma

Teatry

OPERA — g. 19 **„Straszny dwór"**; POLSKI — g. 17 **„Jaśnie pani Żebrakowa"**; NOWY — g. 19 **„Zło krąży"**; OPERETKA — g. 18.30 — **„Bal w Savoy'u"**; SATYRY — g. 20 **„Powrót Alcesty"**; KOMEDIA MUZYCZNA — **nieczynna**; MARCINEK — **przedst. zamkn.**

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 **„Żołnierz Królowej Madagaskaru"** (polski, 18 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 **„Siostry"** (radz., 16 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 **„Napiętnowani"** (duński, 16 l.); WARTA — g. 10—18 **„Klub kobiet"** (franc., 16 l.); — DOM KULTURY MO — g. 15, 17 i 19.30 **„Gdzie jest prof. Hamilton"** (hiszp.-włoski, 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10—20.15 **„Dolina pokoju"** (jug., 12 l.); MINIATURKA g. 15.45, 18 i 20.15 **„Dziewczyna z domu poprawczego"** (niem., 16 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 **„Kto zabił"** (franc., 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 **„Skarby Sułtana"** (niemiecki, 7 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 — **„Wyznania hochsztaplera, Feliksa Krulla"**; PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 **„Wujaszek z Ameryki"** (niem., 12 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 — **„Klub kobiet"** (franc., 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 **„Hotel du Nord"** (franc., 18 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 **„Mały bohater"** (radz., 7 l.); HUTNIK — **nieczynne**; ZNICZ (Żabikowo) — g. 19 **„Śmiech w raju"** (ang., 12 l.); TARGOWE — g. 17 i 20 **„Pigułki dla Aurelii"** (polski, 16 l.); FOTOPLASTIKON — od g. 9—21 **„Od Jerozolimy do Kairu"**.

Radio

PROGRAM I

15 — urugwajskie pieśni ludowe; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — aud. aktual.; 16.15 — sylwetki kompozytorów — Luigi Boccherini; 17 aud. historyczna; 17.15 — kurs j. rosyjskiego; 17.30 — muz. i aktualności; 18.15 — koncert życzeń; — 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — „Sen nocy letniej" — słuch.; 21.05 — reportaż; 21.35 — rep. z Międzynar. Turnieju Bokserskiego; 22 — „Dwadzieścia cztery razy o miłości"; 22.20 — spotkanie z kompozytorami piosenek; 22.40 — muz. instrumentalna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — koncert reprez. Ork. Dętej Śląsk. Okr. Wojskowego; 15.30 baśń litewska „O zaklętym jeżu"; 16 — znane orkiestry i dyrygenci; soliści — Bohdan Wodiczko na estradzie Pozn. Filharmonii; 16.35 pog. pedagogiczna; 16.50 — „Na tropie" — pog.; 17.05 — na fali melodii; 17.35 — fel. aktual. J. Grzędzielskiego; 17.45 — sport; 17.50 — uwertury i pieśni kompoz. rosyjskich i radzieckich; 18.25 — o problemach młodzieży; 18.35 — muz. i aktualn.; 19 — „Narodziny wiersza"; 19.30 — koncert chóru à capella PR w Krakowie; 19.50 — muzyka rozr.; 20.27 — kronika sport.; 20.40 — Ryszard Wagner: „Śpiewacy Norymberscy: opera akt 3; 21.50 o czym pisze prasa literacka; 22.05 „Polacy w Październiku"; 22.35 — muz. tan.; 23.10 — felieton o balecie.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 18.20, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

nieczynna

Wystawy

PAŁAC DZIAŁYŃSKICH (St. Rynek) — wystawa pt. **„Jesienny Salon Otwarty"** — g. 10—18.

CBWA „Odwach" Stary Rynek 3 — Salon Jesienny — wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby — g. 10—18.

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia i interna (ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56); APTEKI: Dzierżyńskiego 349; Głogowska 47; Kraszewskiego 12; Mazowiecka 12; Pl. **Wiosny Ludów 3**; Główna 53.

ODPOWIADAMY

Al. Ginter, ul. Mostowa, Obywatel Krzysztof. — Listy przekazaliśmy Felusiowi Zadrze.

Helena Nowak, Władysław Nowak, T. Wawrzyniak, J. Z. — Listy przekazaliśmy naszemu radcy prawnemu.

Olga W. — sportsmenka. Nie ma Pani racji. Wyraz — slalom — nie jest pochodzenia duńskiego a norweskiego. Oznacza ślad nart na stoku góry lub zjazd w linii zygzakowatej. W tym wypadku chodzi o przejechanie sprawnie i pięknie przez szereg bramek i linii, oznaczonych chorągiewkami na stoku. Ten rodzaj biegu rozwinął się, ostatnio szczególnie w Szwajcarii i Austrii. Do czołowych slalomistów w Polsce m. in. należą Andrzej Roj-Gąsienica i Ciaptak-Gąsienica. (7995)

Prokurator zakłada rewizję w sprawie Forszpaniaka

Jak już donosiliśmy Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Wł. Forszpaniaka na 4 lata więzienia. Była to kara za fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną, która w końcu zmarła.

Prokurator m. Poznania zakłada rewizję od wyroku Sądu Powiatowego, wychodząc z założenia, że orzeczona kara jest nieproporcjonalnie niska w porównaniu do czynów oskarżonego.

☆

Rok więzienia otrzymał Stanisław Lisiecki (zam. przy ul. Prusa 4) za słowne i czynne znieważenie pełniącego obowiązki służbowe funkcjonariusza MO. (ak)

Hau, hau!

21 bm. wyszedłem na spacer i... zgubiłem się. Przyjęła mnie co prawda bardzo miła pani Chłoszczyńska, zam. przy ul. Dąbrowskiego 36 m. 14, wolałbym jednak wrócić do swego własnego pana. (i)

mały, młody piesek terier

Nowy styl pracy w roku przedolimpijskim

Kalendarz na 1959 r. dla dyscyplin olimpijskich opracowano pod kątem przygotowań na Rzym. Toteż najpoważniejsze spotkania międzynarodowe przypadają w tych dyscyplinach na sierpień i wrzesień, a więc okres zbliżony do terminu Olimpiady. Kalendarz na przyszły rok przewiduje częściowy powrót do różnych form centralnego szkolenia czołówki, jak np. organizowania wspólnych obozów i zgrupowań treningowych, kontrolnych konsultacji z najlepszymi trenerami — specjalistami. Czas ich trwania będzie znacznie krótszy niż to było dawniej. Powierzenie szkolenia wyłącznie klubom sprawiło, że w wielu dyscyplinach, jak np. wioślarstwie, narciarstwie i pływaniu nastąpiło obniżenie poziomu.

W przyszłorocznym kalendarzu znalazła wyraz od dawna istniejąca tendencja do ograniczenia przesadnie rozbudowanych i kosztownych dla klubów systemów rozgrywek ligowych m. in. zmniejszeniu ulegnie liczba trzecioligowych zespołów pięściarskich, w piłce nożnej, siatkówce, piłce ręcznej i ewentl. innych.

Mimo podjętych starań, nie doczekała się właściwego rozwiązania sprawa lokalizacji centralnych imprez krajowych i międzynarodowych. W dalszym ciągu faworyzowane są tylko niektóre miasta i województwa. Na ogólną liczbę 326 imprez centralnych, które odbędą się w 1959 r. przypada: na Warszawę — 67, Katowice — 44, Łódź 32, Poznań — 30, Kraków — 29, Wrocław — 27. Wyraźnie są pomijane takie miasta, jak Koszalin, gdzie nie zaplanowano żadnej imprezy centralnej oraz Zielona Góra — 1, Białystok — 3, Rzeszów i Opole — po 4. Przewiduje się natomiast poważny wzrost (o 150 więcej) imprez dla juniorów i młodzików. Liczba międzynarodowych kontaktów, zarówno centralnych, okręgowych i klubowych utrzyma się mniej więcej na poziomie bieżącego roku (około 800).

Polska będzie w przyszłym roku gospodarzem kilku imprez o zasięgu światowym, jak mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów, mistrzostwa Europy w gimnastyce kobiet oraz mistrzostwa Europy w sportach motorowodnych. W naszym kraju odbędzie się również międzynarodowa konferencja nauczania narciarstwa. Ponadto polska ekipa młodzieżowa weźmie udział w Igrzyskach Sportowych z okazji VII Festiwalu Młodzieży i Studentów w Wiedniu.

Projektuje się również wprowadzenie do kalendarza sportowego coraz to większej ilości imprez masowych, dostępnych dla młodzieży i sportowców niezorganizowanych.

W drodze do Hiszpanii

Ekspedycja polskich hokeistów na trawie (osłabiona brakiem Różańskiego), opuściła w niedzielę Poznań, udając się do Warszawy, skąd odleci samolotem do Paryża, tam rozegra mecz sparringowy z jedną z drużyn ligowych. Po raz drugi polscy hokeiści zmierzą się w Paryżu 3 grudnia, po zawodach POLSKA — HISZPANIA (30 bm.). Będzie to w ciągu ostatnich dwóch lat jeden z najcięższych pojedynków naszej reprezentacji. (x)

Pływacy CSR w Poznaniu

Pływacy Czechosłowacji mają przybyć jeszcze raz do Polski w tym roku celem rozegrania zawodów w Warszawie i w Poznaniu. Reprezentacja Brna ma się zmierzyć z pływakami Wielkopolski 4 grudnia. (x)

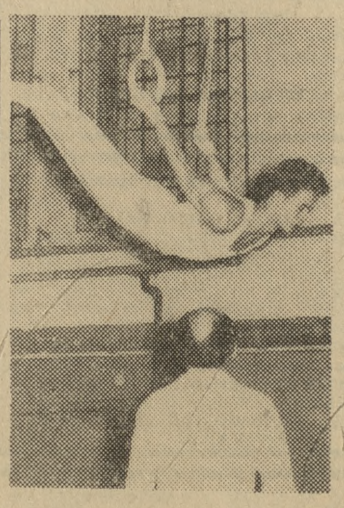

Międzymiastowy mecz w gimnastyce (kobiet i mężczyzn) wygrał na własnym terenie Poznań z Gdańskiem 448.60:438.30 pkt. Dobrą formę wykazał Cichosz (Pz), nieznacznie ulegając swym bardziej rutynowanym kolegom. Jego ćwiczenia śledzi trener Lesiński.

W skrócie

Pływacy Warty wygrali czwórmecz w Poznaniu, kwalifikując się do finału mistrzostw CRZZ.

—o—

Puchar POZPN zdobyły rezerwy Lecha po zwycięstwie nad jedenastką Polonii z Nowego Tomyśla 5:1.

—o—

Pięściarze Warty odnieśli pewne zwycięstwo nad zespołem trenera Chychły Gedanią. Warciarze prowadzili już 11:5 by ostatecznie wygrać spotkanie 12:8.

—o—

Drużyna pływacka WSWF w Krakowie pokonała zespół WSWF w Poznaniu 75:43.

—o—

Piłkarz Błażejewski z poznańskiej Warty, po zwolnieniu z wojska, nie powrócił do macierzystego klubu, lecz postanowił w przyszłym sezonie bronić barw stołecznej Legii.

Sport

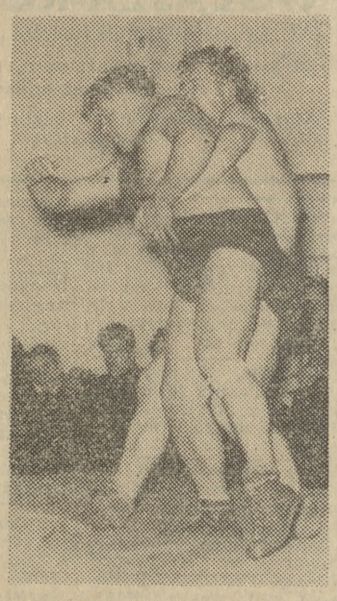

Gorące chwile przeżywali w niedzielę wielkopolscy zapaśnicy oraz ich liczni sympatycy. Nasi reprezentanci godnie podtrzymali piękne tradycje, jednego z najsilniejszych ośrodków tej dyscypliny w kraju. SWARZĘDZKA UNIA pokonała wrocławskiego Lotnika 9:7, a Górnika z Mysłowic — 10:6.

ENERGETYK zwyciężył miejscowego Kolejarza 10:6 oraz Piotrcovię 15:1. Goście z Piotrkowa przegrali drugie spotkanie z Kolejarzem 4:12. Dzięki temu zwycięstwu zespół poznański awansował do I ligi.

Gratulujemy!

Na zdjęciu: Jończyk — Energetyk (z lewej) nie rozstrzygnął walki z równie silnym Walichem. (x)

Fot. (2) K. Przychodzki

Spod kosza

Koszykarze mistrza Polski — poznańskiego Lecha nie mogą jakoś odnaleźć swej ubiegłorocznej formy. W niedzielę ulegli oni niespodziewanie na własnym boisku warszawskiej Polonii 68:76. W sobotę natomiast odnieśli zwycięstwo nad warszawskim AZS 102:67. Połowiczny sukces mogą zanotować na swym koncie Warciarze. W meczu z Polonią — W-wa zwyciężyli 68:63 a ulegli stołecznym akademikom 68:81. W tabeli rozgrywek prowadzi Wisła przed AZS Toruń. Lech zajmuje 6, a Warta 12 czyli ostatnią lokatę.

Oto wyniki niedzielnych spotkań o mistrzostwo I ligi rozegranych przez żeńskie zespoły poznańskie: Lech — Wisła 57:46, Wawel — AZS Poznań 81:28, AZS-AWF — Olimpia 70:36.

W meczu o mistrz. II ligi w Lesznie miejscowa Polonia zwyciężyła Cracovię 63:56. (of.)